Nr. 229. SOBOTA 7 PAŹDZIERNIKA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.

Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.

Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.

Za październik 1 zł 30 ct.

Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł 75 ct.

Za październik 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Naczelny dyrektor poczt przeniósł pocztmistrza Teofila Hołubowskiego z Łukawicy na posadę ekspedyenta pocztowego w Wysocku wyżnem, a pocztmistrza Władysława Oprzędkiewicza z Nowej góry na posadę ekspedyenta pocztowego w Zadwórzu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 7 października

Wszystkie interpelacye, wniesione w sejmie węgierskim otrzymały odpowiedź, która jak nigdy dotąd, zadowoliła wszystkie stronnictwa. Odpowiedź na interpelacyę w sprawie wschodniej wypadła tak lakonicznie, jak przypuszczaliśmy onegdaj, bo inaczej wypaść nie mogła. Dla zaspokojenia ciekawości interpelantów, rząd nie może odsłaniać tajników akcyi dyplomatycznej i paraliżować dalszych jej kroków, chociażby nawet po za ciekawymi interpelantami stał kraj zaniepokojony. Na uspokojeniu kraju wiele zależeć musi każdemu rządowi, ale jeżeli cel ten nieda się osiągnąć bez jawnego zagrożenia akcyi pokojowej, to trzeba wybierać mniejsze złe. W tym wypadku nie można powiedzieć, ze odpowiedź na interpelacyę wcale nie uśmierzyła ogólnego zaniepokojenia umysłów. Mimo ogólnikowego brzmienia, zawierała ona jeden ustęp wielce uspokajający dla Węgrów. Ustęp ten mówi o zgodności akcyi dyplomatycznej ministra spraw zagranicznych w sprawie wschodniej z opinią i życzeniami rządu węgierskiego, a o to głównie chodziło tak interpelantom jak i tym, którzy z gorączkową ciekawością wyglądali odpowiedzi. Za to jasną i stanowczą jest odpowiedź węgierskiego rządu na pytanie o długu 80 milionowym i kwestyi bankowej. Na sąd polubowny kładzie odpowiedź rządowa silny nacisk, jakby dla zamanifestowania stałości w obronie raz podniesionych pretensyj. W Austryi panuje przekonanie, że sąd polubowny będzie zbyteczny, bo deputacye parlamentarne same wyrównają sporne kwestye, i to przekonanie uspokaja głównie wszystkich, którzy długo kłopotali się wrzekomą niezgodnością instytucyi sądu polubownego z niektóremi postanowieniami konstytucyi austryackiej. Rząd węgierski nie potrzebował walczyć z takiemi wątpliwościami konstytucyjnemi, bo tych nikt nie podniósł. Mógł on zatem położyć silny nacisk na sąd polubowny, chcąc tem okazać, że Węgrzy ani na krok nie ustąpią z raz zajętego stanowiska, że jeżeli pożegnają się z swojemi pretensyami, to tylko w skutek nieodwołalnego wyroku sądu, na który zgodziły się obie strony. Lepiej byłoby, żeby deputacya parlamentu węgierskiego wspólnie z deputacyą austryacką zapobiegła formalnemu wyrokowi, ale jeżeli już i tak być nie może, jeżeli ona zechce doprowadzić rzeczy do ostateczności, to zawsze jeszcze sprawa ugodowa stoi i stać będzie o wiele pomyślniej niż przed kilku tygodniami. Jest teraz przynajmniej punkt wyjścia z przykrej sytuacyi, która przed kilku tygodniami zdawała się wieść nieodwołalnie ku zupełnemu zerwaniu łączności pomiędzy obiema częściami monarchii. Stanowcza odpowiedź rządu będzie może miała ten pomyślny skutek, że rozbroi zupełnie dyssydentów obecnie już mocno zachwianych w swoim oporze przeciw projektowi ugodowemu, ale jeszcze nie dość przekonanych, że mogą napowrót połączyć się ze stronnictwem liberalnem bez obawy, że przez to interesa Węgier zostaną w przyszłej ugodzie pokrzywdzone. Csernatony dał się już przekonać i wrócił do klubu liberalnego, a Csernatony był wielką powagą w obozie dyssydentów i znajdzie pewnie naśladowców.

Lekceważona długo i prawie zapomniana sprawa *pronunciamento* serbskiego uważaną jest w Berlinie jak się zdaje za wcale ważną komplikacyę polityczną w sprawie wschodniej. Tak przynajmniej utrzymuje jeden z dobrze poinformowanych korespondentów tamtejszych, który treściwie przedstawił rozumowania niemieckiego świata politycznego w tej mierze. W Berlinie sądzą, że owe *pronunciamento* stanowi kwestyę trudną do uprzątnięcia, bo Rossya wywierająca obecnie wpływ rozstrzygający w Belgradzie nie może założyć stanowczego *veto*. Książę Milan zasłoni się wobec Rossyi niepowstrzymanym wybuchem królewskich aspiracyi w ludności serbskiej a Rossya nie może nie uznać tego argumentu, skoro sama takim niepowstrzymanym wybuchem namiętności wojennych w ludności, tłumaczy przed Europą swoje postanowienia tak groźne dla pokoju europejskiego. Czyż po za Rossyą nie ma nikogo, ktoby mógł skutecznie poskromić królewską ambicyę księcia Milana i jego poddanych, ambicyę, która swawolnie łamie traktat osłonięty całą powagą mocarstw europejskich? Pięknie wyglądałoby bezpieczeństwo stypulacyi międzynarodowych, jeżeliby buntowniczy wazal i awanturniczy „zdobywca Taszkendu“ mógł swawolnie niszczyć traktat okupiony olbrzymim kosztem krwi i mienia państw europejskich przed dwudziestu laty. Zresztą, nie ma tu o co spierać się, bo rząd rossyjski nigdy nie dał do zrozumienia, że musi liczyć się z wolą ludu serbskiego popierającego *pronunciamento* aleksinackie. Owszem nie braknie dowodów, że rząd rossyjski otwarcie i stanowczo potępił krok armii serbskiej a jeżeli niezadowolenia swojego nie poparł tak silnie i skutecznie, jak to uczynić mógł w tej chwili, to pewnie powodował się więcej względami litości nad zagrożoną Serbią aniżeli względami niekonsekwencyi. O niekonsekwencyi nie ma właściwie mowy, bo dotąd przynajmniej oficyalna Rossya nie powiedziała, że abdykuje z pokojowych dążności i rzuca się zupełnie w wir namiętności wojennych, wzniecony w nieoficyalnej Rossyi systematycznemi agitacyami. Zresztą zdaje się, że właśnie owa nieoficyalna Rossya byłaby bardzo niezadowoloną, jeżeliby dla niej pozwolono księciu Milanowi przyjąć tytuł królewski. Królestwo serbskie wywierałoby w południowej Słowiańszczyźnie wpływ atrakcyjny tam, gdzie dotąd wpływ taki wywiera Rossya. Nieoficyalna Rossya propaguje walkę z Turcyą o wolność Słowian południowych tylko w tem przekonaniu, że Słowianie ci po wyswobodzeniu nie uczują żadnej chęci utworzenia osobnego państwa lecz staną się martwym materyałem dla idei panslawistycznej. Królestwo serbskie byłoby dla tej idei zawadą trudną do usunięcia bez nowej walki i to walki kompromitującej w najwyższym stopniu ową ideę.

Daleko prędzej niż Niemcy mogą powiedzieć Włochy i Francya, że kwestya wschodnia, nie dotykając bezpośrednio ich interesów, nie zniewala ich do żadnych kroków stanowczych. Dla Włochów kwestya ta ma chyba historyczne znaczenie, bo małą Sardynię wprowadziła w grono czynników rozstrzygających o stosunkach europejskich i stosunkowo bardzo małym kosztem ofiar położyła kamień węgielny pod dzisiejsze i zjednoczone Włochy. Dla fantazyi, dla samych marzeń z przeszłości czerpanych, chociażby nawet marzenia te były tak urocze jak włoskie z okresu walk o zjednoczenie narodowe, trzeźwa polityka nie pozwala nieść ofiar. Dziś Włochy mają zapewnione stanowisko w rzędzie pierwszorzędnych państw europejskich i stanowiska tego nie stracą, choćby nawet zupełnie obojętnie patrzały na rozwój i ostateczne załatwienie sprawy wschodniej. Francya jest pod tym względem zupełnie podobną do Włoch. Kampania

---

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY

Pojedynek Szlachetnych, komedya w 4ch aktach oryginalnie napisana przez Sewera, uwieńczona na konkursie Warszawskim w 1876 r.

Pozawczoraj dnia 4 października z otwarciem zimowego sezonu w teatrze krakowskim, przedstawiono po raz pierwszy *Pojedynek Szlachetnych*, komedyę, którą areopag warszawski uznał za najlepszą z przedstawionych mu do konkursu sztuk dramatycznych. Łatwo zatem czytelnicy zrozumieć mogą kłopotliwe położenie recenzenta, gdy mu przychodzi zdawać sprawę z przedstawienia komedyi już z góry uznanej za najlepszą. Dalej trudność tę powiększa jeszcze więcej treść sztuki, mająca za przedmiot społeczeństwo czysto angielskie, ze wszystkiemi jego zaletami i wadami, znanemi po większej części tylko z opisów podróżników i licznych utworów powieściowych takich Tackerayów luk Dikensów.

Nie straszyłaby i ta okoliczność, gdyby przedmiot komedyi stanowiło przedstawienie chociażby na tle angielskiego społeczeństwa wad, zdrożności czy przymiotów i zalet, mających uniwersalny charakter ludzki, bo człowiek traktowany ze stanowiska ogólnego, mimo miejscowego pokostu i specyalnej narodowości, zawsze będzie ten sam czy w Anglii, czy w Polsce, czy we Włoszech. Dotąd zadaniem komedyi było przedstawianie wad i ułomności ludzkich w sposób ośmieszający, a zatem za temat starczyły im po większej części drobne, domowe że się tak wyrazimy wady społeczeństwa, które już wkraczać zwykły w dziedzinę miejscowych zwyczajów narodowych, pozbawionych tem samem piętna uniwersalności. To nam tłumaczy, dlaczego tak mało mamy uniwersalnych komedyi. Inna rzecz, gdy idzie o przedstawienie namiętności człowieka z ich strasznemi wynikami, doprowadzającemi do passyi i tragiczności. Tam każde tło właściwe: autor pełnemi dłońmi czerpie swe natchnienie czy z historyi przedstawiającej rezultat owych epidemicznych czynów człowieka, czy z prywatnego pożycia rujnującego swojem niezwykłem wystąpieniem porządek społeczny, a przynajmniej zadającym mu niezwykłe szczerby.

Do komedyi *Pojedynek Szlachetnych* nie możemy nic podobnego zastosować. Temat jej, mający za przedmiot mezalians bogatej córki arystokraty z ubogim człowiekiem pracy, jakkolwiek we wszystkich krajach spotykany, nigdzie jeszcze nie jest tyle rażącym i karygodnym jak w Anglii, krainie kastowości, krainie majoratów i lordów dziedzicznych. Następująca treść komedyi da czytelnikowi najlepszy obraz tego zapatrywania. Lidya, młoda i exaltowana dziedziczka lordów Harwey, sierota będąca na opiece krewnych i jak się przedstawiają starych kawalerów lorda Harwey i North, Northamptenshire, lorda Burgley, pokochała z całym zapałem pierwszej i szlachetnej miłości niejakiego Juliusza profesora historyi pochodzącego ze szlachetnej lecz biednej familii. Juliusz niewie kto jego narzeczona; przekonany że jest równie ubogą guwernantką, na tej podstawie roztacza przed ukochaną przyszłe, skromne, na pracy wzajemnej oparte pożycie. W czasie ostatniej schadzki w parku zamku Brougham pod Londynem, Lidya napomyka Juliuszowi sposobem przypuszczenia, czy kochałby ją również i pojął za żonę, gdyby była bogatą sukcessorką jednego z pierwszych arystokratów Anglii. Juliusz wypowiada swe zdanie otwarcie, że nie przestałby jej kochać, lecz odszedłby ze złamanem sercem na zawsze.

Rozmowa ta podsłuchana przez lordów opiekunów powoduje aresztowanie młodego professora i osadzenie w więzieniu. Koniecżne i nadzwyczaj trafnie zcharakteryzowanie postaci Kidda sekretarza, lorda Burley, Pucocka nadzorcy więzień, Bulla stangreta, Kuffa, Troffera i Peggy wykonywują zlecenia lordów z całą powagą służby angielskich panów, służby ceniącej wielkość i honor domu, któremu służą przedewszystkiem. Przywóz więźnia do zamku Harwey, osadzedzenie go w więzieniu pod nadzorem Pucocka, upojenie tegoż przez Bulla, wyprowadzenie tajemne, schronienie się tegoż w innej baszcie wraz z Lidyą, szturm komiczny do tej baszty i powtórne osadzenie w więzieniu zajmują cały akt drugi.

W trzecim akcie wyjaśnia się nieco sytuacya i postanowienia lordów opiekunów. Posyłają Kidda do Londynu po zebranie szczegółowych wiadomości z przeszłego życia i obecnej opinii o charakterze i prowadzeniu się Juliusza. Wiadomości są jaknajpochlebniejsze, zachodzi jednak wątpliwość co do prawdziwości uczuć Juliusza ku Lidyi, z tego powodu, że Juliusz opiekuje się młodą siostrą zmarłego przyjaciela miss Letty, za której honor niedawno odbył pojedynek. W rozmowie lordów opiekunów z Lidyą odkrywa się przyczyna niezwykłego aresztowania kochanka, który dowiedziawszy się, kto jest jego narzeczona, gotów byłby wykonać groźbę opuszczenia Lidyi na zawsze, a tem samem zakrwawiłby serce najukochańszej ich pupilki. Lecz zwrot ten mogący się najpomyślniej dla kochanków zakończyć, udaremnia obrażona duma młodej lady, że może być przez Juliusza oszukiwaną z powodu owych opiekuńczych stosunków z miss Letty; a ponieważ wobec służby nazwała go swoim narzeczonym, uradzili wspólnie, że ślub z Juliuszem odbyć się musi dla zadośćuczynienia honorowi domu Brougham. Młody professor zgadza się na takie rozwiązanie i gotów zaraz po ślubie porzucić swoją przypadkową małżonkę.

Przybycie naiwnej miss Letty, szukającej zaginionego opiekuna, rozjaśnia lordom jej stosunki z Juliuszem, będące czysto ojcowskiej natury. Wiadomość ta przekonywa tembardziej lordów, że panna kocha Bricka urzędnika Banku angielskiego, który tylko nie może się zdecydować na formalne oświadczyny.

Dotąd wszystko idzie dobrze, lecz prześcigający się w szlachetności lordowie, nie mogą dopuścić, aby z ich blizką krewną i pupilką mógł się ożenić parweniusz, jakiś tam Stanley profesor historyi. North jedzie do królowej, adoptuje Juliusza za swego syna, królowa potwierdza tę adoptacyę, parlament zapewne nie będzie miał nic przeciwko temu, i przy kontrakcie ślubnym Juliusz dowiaduje się o tych zaszczytach spadłych na niego jak w bajce razem z milionami i ubóstwianą Lidyą. Zjawia się pan Brick z miss Letty, i jego lordowie mianują swoim bankierem zmuszając do oświadczenia się o rękę miss Letty. Lidya poznaje swój błąd pochodzący z zazdrości, wszyscy się

krymska miała główną podstawę w aspiracyach wojennych Napoleona III a nie w żywotnych interesach Francyi. Daleko większe korzyści mogła wówczas osiągnąć Francya w sojuszu z Rosyą, aniżeli w koalicyi z Anglią. Ale Napoleon III chciał wkrzesić wielkie tradycye pierwszego cesarstwa, postawić Francyę na stanowisku pierwszego w świecie mocarstwa, nasycić żądzę wojenną Francuzów a wreszcie podeprzeć tron świeżo zdobyty i widocznie chwiejny szeregiem głośnych czynów wojennych. Mając tak swobodne ręce Francya i Włochy mogłyby dziś wiele zrobić dla pokoju europejskiego, gdyby oba państwa posiadały ministrów spraw zagranicznych, pełnych śmiałej inicyatywy i niezwykłej bystrości. Że jednak tak nie jest, to wiadomo światu. Książę Decazes nie dorósł zadaniom, jakie włożyła na niego obecna sytuacya a włoski kolega jego troszczy się o sprawę wschodnią tylko o tyle, aby Europa nie myślała, że Włochy zrzekają się wszelkich wpływów na kwestye pierwszorzędnej wagi politycznej. Włoski minister spraw zagranicznych może być obojętnym, bo nawet w najgorszym razie wszelkie dalsze zawikłania na półwyspie bałkańskim nie odbiją się na wewnętrznych sprawach. Ale o Francyi nie można tego powiedzieć, jeżeliby nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności odezwała się w tym roku na pół wyspie bałkańskim ta sama pobudka wojenna, która w r. 1855 po raz pierwszy po długim, gnuśnym pokoju wiodła armię francuską do zwycięstw. Nietylko bonapartyści, lecz także i inni malkontenci, którzy zaczynają sobie przykrzyć spokojną i bojaźliwą republikę, gotowi zapałać tęsknotą za orłami cesarskiemi z pod Inkermannu i Sebastopola. Gdzież są owe alianse, które zapowiadała republika, wyrzucając drugiemu cesarstwu w r. 1870 lekkomyślne wypowiedzenie wojny bez sprzymierzeńców? Na to pytanie rząd francuski może się na wszelki wypadek przygotować.

SPRAWY MONARCHII

— Najj. Pan przybył do Budapesztu d. 4 bm. z rana, i wyjechał natychmiast do Gödölö, gdzie w ścisłem kółku rodzinnem obchodzono dzień Jego imienin. Najd. Rodzina cesarska pozostanie w Gödölö do świąt Bożego Narodzenia, poczem uda się do Budapesztu.

— W Belgradzie odprawiono d. 4 bm. jako w dniu Imienin Najj. Pana, Cesarza austryackiego, w kościele katolickim solenne nabożeństwo, na którem był obecny minister serbski Risticz.

— Reprezentacya gminna m. Jägerndorf na Szląsku nadała d. 3 b. m. obywatelstwo honorowe ministrowi oświecenia dr. Stremayrowi.

— Dr. Giskra bawił d. 4 bm. w Bernie morawskiem i zwołał zaraz z drugim deputowanym berneńskim, d'Elwert'em zgromadzenie wyborców na dzień 12 bm

— Uroczysta instalacya nowego rektora na wszechnicy Czerniowieckiej, profesora Zieglauera, odbyła się d. 4 bm. Przy tej sposobności miał ustępujący rektor Tomaszczuk dłuższą mowę, w której skreślił pomyślny rozwój tej młodej instytucyi naukowej.

— Budżet krajowy Kroacyi na r. 1877 wykazuje 3.216.536 złr. w rubrykach wymogów i taką samą kwotę w rubrykach pokrycia. Wymogi dzielą się: Na sejm krajowy 50 000 złr. Płaca bana i utrzymanie biura prezydyalnego 38.230 złr. Oddział spraw wewnętrznych 1.510.799 złr Oddział wyznań 480.966 złr.; sprawiedliwości 1.136.541 złr. w. a.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongres robotników francuskich.)

Dnia 2 b. m. otwarty został w Paryżu kongres robotników francuskich. „Rząd zawiadomił aranżerów kongresu, że w razie najmniejszego excessu, natychmiast będzie interweniować. Nadto oznajmił im rząd, że nie ścierpi, aby w sali posiedzeń ustawiano emblemy rewolucyjne, jak kobiety z czapkami frygijskiemi i t p., co jak się zdaje, było zamierzonem. Kongres przyszedł do skutku staraniem redakcyi dziennika *Tribune* i stowarzyszeń robotniczych. Subskrybcya na koszta kongresu lichy wydała rezultat, zebrano bowiem ogółem zaledwie 7000 franków. Posiedzenia kongresu odbywają się w sali przy ulicy d'Arras, w lokalu, gdzie zwykle zbierają się radykaliści na zgromadzenia wyborcze. Do dnia 1 b. m. zgłosiło się około 100 mowców, z których 20 zapowiedziało mowy o pracy kobiet, 40 o izbach syndykackich, 15 o reprezentacyi proletaryatu w Izbie deputowanych i Senacie a reszta o sprawach rzemieślniczych. Kongres zagajony został przez p. Guillon odczytaniem sprawozdania o porządku dziennym i wezwaniem uczestników, aby przez wzgląd na obecność kobiet, nie palili tytoniu. Następnie wybrano przewodniczącego w osobie pieczętarza p. Chabert, który przy ostatnich wyborach do Izby deputowanych występował jako „kandydat robotników", ale z niepomyślnym skutkiem. Między sekretarzami kongresu figuruje także kobieta, „obywatelka" André. Jednym z pierwszych przedmiotów którremi kongres zajmować się chce, ma być praca kobiet. Urzędowy organ kongresu *Tribune* przemawia za zrównaniem płacy robotników z płacą robotnic, czyli za podwyższeniem tej ostatniej. Odpowiada na to *Moniteur* że w takim razie płaca robotników musiałaby być zredukowaną, gdyż każdy pryncypał może tylko pewną oznaczoną sumę wydać na robociznę; jeżeli więc naprzykład wydaje dziennie 150 franków, które rozdziela między mężczyzny i kobiety w stosunku jak 10 do 5, to na przyszłość wypadałoby na każdego robotnika, bez względu, czy on jest mężczyzną czy kobietą, tylko po 7 i pół franka. Zresztą powiada *Moniteur*, niedorzecznem jest żądanie, aby płaca robotników obojga płci była zrównaną. Dziennik ten przestrzega w ogóle przed utopiami o możliwości używania kobiet w urzędach i przy telegrafach, i wskazuje na doświadczenia, jakie pod tym względem poczyniono w Austryi i w Stanach Zjednoczonych. W kongresie bierze udział 253 robotników z Paryża i 99 z prowincyi.

(Stosunki między Rumunią a Portą)

Książę Karol powróciwszy 27 z. m. z Sinaj do Budapesztu, przyjmował zaraz agenta dyplomatycznego Rumunii przy Porcie, generała Joana Ghikę. Według sprawozdania tego agenta stosunki między Portą a Rumunią zaczynają się polepszać. Gdy generał Ghika z okazyi wstąpienia Abdul Hamida na tron, składał w. Porcie życzenia swego księcia, był nietylko uprzejmie przyjmowany, ale turecki minister spraw zagranicznych użył wobec niego, po raz pierwszy i to z przyciskiem, wyrażenia „rząd rumuński" zamiast rząd księstw naddunajskich. Tym sposobem byłby załatwiony na korzyść Rumunii pierwszy z siedmiu punktów memoryału, który minister Cogolniceano przedłożył mocarstwom, a minister Jonescu oddaje się nadziei, że i inne żądania z wyjątkiem tego, które się odnosi do delty Dunaju, zostaną w drodze przyjaźnego porozumienia z Portą załatwione. Widoki te zupełnego porozumienia między rządami stambulskim i bukaresztskim, powiada *Fremdenblatt*, są tem bardziej pocieszające, że ostatnia nota tureckiego ministra do rządu rumuńskiego, napisana była w tonie dość rozdrażnionym i uskarżała się na to, że rząd rumuński przapuszcza przez swe terrytoryum uzbrojone bandy, broń i amunicyę. Na tę notę rząd rumuński nie odpowiedział wcale, prosił tylko konsulów mocarstw, aby przez swych agentów skonstatowali, czy zażalenia rządu tureckiego są słuszne lub nie i spostrzeżenia swe zakomunikowali ambasadorom w Konstantynopolu. Pan Jonescu podniósł także, że rząd rumuński pozwolił agentowi Porty osiedlić się w Turn Sewerynie, aby mógł kontrolować transporty tak na kolejach jak na okrętach, i że agent ten niejednokrotnie już wyrażał się z uznaniem o lojalności rządu rumuńskiego. Na groźbę Porty, że nie będzie nadal szanować neutralności Dunaju a względnie Rumunii, odpowiedział minister że szanowanie neutralności Rumunii leży w samym interesie Porty, która tylko w takim razie spodziewać się może, że mocarstwa gwarantujące nie pozwolą w danym razie Rossyi przeprowadzać wojsk swoich przez neutralną Rumunię do Turcyi.

(Apostolstwo Softów).

Z powodu zbliżającego się miesiąca *ramazan* zostali do wszystkich znaczniejszych miejscowości w Turcyi wysłani sofci celem pouczania wiernych. W Filipopolu ogłosili oni i rozdali pomiędzy słuchaczy ciekawą naukę, z której wyjmujemy najważniejsze punkta: 1) Walczyć przeciw niewiernym (kiafirom) jest obowiązkiem nałożonym nam przez religię. Sława nasza polega na bezustannej walce z niewiernymi, to też nie powinniśmy nigdy poprzestać walczyć, jeśli nie chcemy się okazać nikczemnymi i utracić naszą wiarę. (Tu przytoczone są miejsca z koranu potwierdzające powyższe słowa). 2) Kto pada w boju, staje się świętym męczennikiem a imię jego zostanie zapisane w księdze nieśmiertelnosci. (Cytaty z koranu). 3) Podług przepisów naszej religii jest naszym obowiązkiem zabijać Chrześcijan, którzy żyją obok nas. Powinniśmy jednak wprzód zawezwać *giaurów*, aby się nawrócili do Mahometa, jeśli tego nie uczynią, należy ich zabijać. 4) Kto nie wyrusza na wojnę, jest nieprzyjacielem Mahometa. 5) Każdy jest obowiązany mieniem i dobytkiem, czynem i słowem brać udział w wojnie i walczących wspierać. 6) Wojna musi być w ten sposób prowadzoną. Najprzód musimy zawezwać nieprzyjaciela, aby się nawrócił do Mahometa; jeśli się nie nawróci, musi płacić haracz, a gdyby i tego nie uczynił, wtenczas musi dać głowę. 7) Przed wojną musi każdy przez pokutę oczyścić się z grzechów a dopiero wtenczas uderzyć na wroga. 8) Poleca się czytanie ksiąg świętych. 9) Jeśli cesarz zdobędzie jakie miasto, może z nim zrobić, co mu się podoba; może je oddać żołnierzom do splądrowania lub też sprzedać niewiernym, którzy będą płacili haracz i t. d. 10) W końcu jest mowa o tem, jak można zostać półbogiem *gazi*. Wzmianka o kilku takich przykładach zaszłych za czasów Mahometa w drugim roku jego nauczania.

W poemacie dydaktycznym również przez softów rozdawanym, znajdujemy następujące niemniej charakterystyczne ustępy: 5—6. Kapłani którzy uczą ewangelii, rzekli do niewiernych: „Czasy się spełniły, Chrystus przybył; jeśli kto z nas umrze, on go z martwych wzbudzi". Jednakże nie był to Chrystus lecz Mechtis, który przebiegł wszystkie krańce ziemi, tysiące Chrześcijan zgładził a Osmanów w spokoju zostawił. 8—9. Mahmud basza, który zaprzedał państwo uwięziony przez aniołów, odebrał zasłużoną karę. 21) Rossyanin chodzi z odkrytą głową i jest tchórzem. 21) Austryak, Serb i Czarnogórzec nie mogą mieć własnych swych władzców. Anglik i Francuz są bez wiary i Boga. 27) Ośm rajów istnieje dla ośmiu państw tureckich; siedm piekieł dla siedmiu państw chrześcijańskich. 34) Kto wierzy w świętość softów, staje się sam świętym. Kto zawierza Anglikom i Francuzom, idzie do

---

godzą, są uszczęśliwieni wśród otoczenia winszującej służby rodziny Harweyów i Burgleyów. Wspaniały i ceremonialny pochód do kaplicy zamkowej kończy akt czwarty i ostatni.

Oto jest pobieżna treść premiowanej komedyi, komedyi pod każdym względem oryginalnej na naszej scenie. Całość przedstawia się nadzwyczaj składnie. Pod względem mechanizmu i przeprowadzenia scenicznego nic ująć ani dodać niepodobna. Przypatrując się z zajęciem od początku do końca całej akcyi, widzimy naturalny bieg wypadków zdradzający skończonego komedyopisarza, który zdaje się nie pierwszy utwór sceniczny oddaje pod sąd widzów, ale zrósł się od najdawniejszych lat ze sceną jakby ze swoim domem. Nie słyszymy tu ani razu owych dwuznaczników podejrzanej natury, ani cienia owej trywialności, w którą mniej wprawni i utalentowani pisarze komiczność odziewać zwykli. Wszystkie postacie, prócz Lidyi i Juliusza są komiczne, lecz nie przekraczają granic prawdy; delikatne odcienia śmiesznostek odpowiednich stanowisku społecznemu osób, przeprowadzone są z tą znajomością charakteru Anglików, jakiej tylko powinszować możemy autorowi.

Właściwie nie komizm, ale *humour* angielski ma tu podstawę obywatelstwa scenicznego; ten oryginalny, powiemy nawet dziwaczny a jednak sympatyczny humor... Dziwactwa szlachetne Anglików znane nam z wybornych powieści Dickensa i Thackeraya mają tę dobrą stronę, że nie zniechęcają do osób tam przedstawianych, mimo to że mogą razić oryginalnym poglądem właściwym John Bullowi, lecz owszem ogrzewają przebijającą się z pod tej twardej glinianej pokrywy dobrocią i szlachetnością charakteru. Takiemi są wszystkie typy występujące w tej komedyi; nawet stary dozorca więzienia Pucock narzekający, że od trzydziestu lat więzienia stoją pustkami i cieszący się serdecznie z przybycia nowego kandydata, nie wzbudza wstrętu, lecz przeciwnie rozwesela swojem śmiesznem wystawianiem ważności urzędu nadzorcy dla sławy domu Harweyów.

Taka komedya jak *Pojedynek szlachetnych* jest prawdziwie nowością i pożądaną nowością na scenie polskiej, i ta zapewne główna okoliczność skłoniła warszawską komissyę konkursową do przyznania jej palmy pierwszeństwa Dla komedyi polskiej, zepsutej naśladowaniem błyskotek francuskich, *Pojedynek szlachetnych* może służyć za wzór, jaką tendencyę nasi pisarze utworom swoim nadawać powinni: nie ma tu ani jednego charakteru „czarnego", a jednak całość zajmuje; kontrasta sceniczne leżą w współzawodnictwie dobroci ze szlachetnością, które bądź co bądź daleko skuteczniej działają na widza, niż przedstawianie złości, intrygi, podstępu, mających zbrzydzić te przywary. Takie typy prędzej zepsują dobrego, niż naprawią złego, a przeciwnie szlachetność odmalowana ciepłym kolorytem prawdy, musi nawet zepsutego zniewolić.

Dyrekcye teatrów naszych, zachęcone tak dobrem przyjęciem przez publiczność sztuki odwzorowującej społeczność angielską, powinny zwrócić się ku literaturze dramatycznej tego kraju, i z tamtąd częściej zasilać swoje repertoary. Naród angielski przodując bezwątpienia w wielu urządzeniach społecznych innym krajom Europy, posiada zapewne i na tem polu zasób skarbów dotąd mało nam znanych.

Jeden, jedyny zarzut, jakibyśmy mogli uczynić tej komedyi, jest obdarzenie Juliusza tytułem lorda przez adoptacyę, którego przyjęcie przez takiego profesora historyi, osłabia znacznie jego stanowisko niezależne człowieka własnej pracy, i zaćmiewa wygłoszoną w akcie pierwszym zasadę szkodliwości wciskania się przez małżeństwo w sfery wyższe urodzeniem i majątkiem. Wolelibyśmy podług naszych polskich pojęć, aby Juliusz nie przyjmował tego dobrodziejstwa nawet z tak szlachetnych rąk jakiemi są lorda North-Northampeshire. Ale i tu autor widocznie stając na pozycyi Anglika malującego społeczeństwo angielskie, musiał dla prawdy poświęcić przekonania niezgodne może z czystością wyznawanych zasad bezwzględnej godności osobistej człowieka, z uświęconym zwyczajem i kastowemi pojęciami angielskiej ludności. Dla prawdy darować musimy trochę chybioną tendencyę i powinszować autorowi, że nie będąc Anglikiem tak się umiał wcielić w to społeczeństwo i poznać go od najwyższych do najniższych sfer, że dał nam wierny we wszystkich szczegółach obraz oryginalnej szlachetności wyspiarzy.

Słyszeliśmy zdania niektórych, że komedya ta ma za cel wystawić szlachetne chociaż komiczne współzawodnictwo partyi torysów z wigami. Częste odzywania się lorda North, co na to powiedzą wigowie, za członka których uważał on Juliusza, nie mogą usprawiedliwić tej opinii. Obawa Northa, co powiedzą wigowie, jest zapewne tylko dodatkiem charakterystycznym do uwydatnienia postaci Northa torysa, członka parlamentu.

Jakkolwiek publiczność lwowską mniej obchodzi może gra artystów teatru krakowskiego niżeli wartość samej sztuki, to wszakże nie możemy pominąć tej zasługi dyrekcyi, że zrobiła to wszystko, co mogło przyczynić się do jej podniesienia. Chociaż personal, jakim obecnie rozporządza teatr krakowski wiele pozostawia do życzenia, jednak przedstawienie szło gładko: niewłaściwie tylko powierzono rolę Lidyi nowej debiutance pannie Marcello. Artystkę tę przyjemnej powierzchowności i posiadającą dźwięczny sympatyczny organ mowy, rola angielskiej lady została jeszcze nieprzygotowaną: język razi prowincyonalną wymową, a nieodpowiednia roli podniosłość głosu, brak poważnej dystynkcyi ruchów właściwych angielskim damom, robi nieprzyjemne wrażenie, i psuje efekt idealnej, exaltowanej narzeczonej Juliusza. W trzecim akcie jednak ma swoje chwile, zdradzające wyraźnie talent wyższy dramatyczny. Pan Szymański w roli lorda North zachował dobrze typ Anglika bawiącego się w oryginalnie-szlachetny sposób. Za to pan Wojdałowicz w roli dozorcy więziennego Pucocka był nieoceniony; młody ten artysta pod takiem kierownictwem jakie posiada teatr krakowski w osobie swego dyrektora, ma wielką przyszłość. Publiczność nie szczędziła mu oklasków i rzeczywiście zasłużył na nie jako bohater tego spektaklu. Rolę Kidda sekretarza lorda North lepiej by odegrał pan Eker niż p. Felixiewicz. Inni grający nie psuli efektu, pan Sobiesław jako Juliusz mógłby w roli kochanka przybrać więcej pewne siebie i dystyngowańsze ruchy, nieodłączne od charakteru dżentelmenów angielskich, jakkolwiek ci są profesorami historyi.

A zatem pierwsze wystąpienie autora *Pojedynku szlachetnych* postawiło go odrazu na stanowisku zaszczytnem wśród naszych komedyopisarzy. Wyszczególnienie na konkursie warszawskim, i takie przyjęcie, jakie tu jego sztukę spotkało, wkłada nań obowiązek dalszego zasilania naszych teatrów. Jeżeli tak wybornie mógł odwzorować społeczeństwo angielskie, mamy prawo spodziewać się, że nie postawi się niżej na gruncie ojczystym, na którym się wychował i urósł i który powinien znać jeszcze lepiej.

Kraków 5 października

A. W.

piekła. 32) *Szeri* (święte prawo) chce, aby Francuzi i Anglicy zostali Turkami. 37) *Szeri* wskazało na miecz, aby mordować niewiernych. Dzieło to jest miłem Bogu. 44) Religia Mahometa jest prawdziwą, religia Chrystusa fałszywą. 45) Swiat jest stworzony dla Muzułmanina a nie dla Chrześcijan. Gdy Turek utraci życie i mienie, będzie to jego zbawieniem; utracić wiarę, jest hańba dla mahometanizmu. 79) Bóg zlitował się tego roku dla zasług Mahometa nad wielu rodzinami mahometańskiemi, wzbogacając ich majątkiem *kiafirów*.

Times o okupacyi Bułgaryi przez Rosyę.)

Times pisząc o rzekomym planie rosyjskim zajęcia Bułgaryi, tak się wyrażają: Naród angielski z radością przyjmie zapewnienie, że plany rosyjskie, aby Bułgaryę obsadzić wojskiem rosyjskiem, Bośnię i Hercegowinę zaś austryackiem, nie były na seryo powziętemi. Przeciwnie Rosya zgodziła się w zasadzie na plan lorda Derby'ego co do pacyfikacyi zrewoltowanych prowincyj i nie może się z honorem cofnąć. Nie wątpimy, że było zamiarem cesarza rosyjskiego przeprowadzić te plany, ale z drugiej strony spodziewamy się, że gdyby na wspólnej konferencyi mocarstwa miały jego plany potępić, co z pewnością uczynią, będzie gotów zastanowić się nad alternatywą, którą mu przedłożą Jednakże sama już myśl o zbrojnej okupacyi okazuje dostatecznie, dokąd Europa zaszła wskutek gospodarki tureckiej, wskutek bezrozumnego pospieszenia się Serbii a wreszcie wskutek skrytej walki, jaką naród rossyjski toczy przeciw państwu otomańskiemu. Równocześnie powinna Rosya jaknajwcześniej tę wyraźną przyjąć przestrogę, że rząd rossyjski robiąc propozycyę zajęcia Bułgaryi źle zrozumiał usposobienie Europy, jeśli w ogóle zadał sobie trud, aby zbadać jej życzenie. I my w równym stopniu nienawidzimy gospodarki tureckiej jak Rosya, i chętnie z nią pospołu pracowalibyśmy nad polepszeniem losu Chrześcijan na półwyspie bałkańskim, gdyby tylko do tego praktyczny znalazł się sposób. Ale nie życzymy sobie, aby budowa państwa otomańskiego została zniszczoną, nie możemy spuścić z oka drogi prowadzącej na Konstantynopol; otwarcie powiedziawszy, wątpimy czy godzi się dla filantropijnych celów posługiwać się środkami, które równocześnie ambitnym służą planom.. Plan ten jest arcydziełem odwagi, powiedzielibyśmy szalonej. Bułgarya jest kluczem do Turcyi a posiadanie tego klucza sprowadziłoby liczne zawikłania. Rząd rosyjski obstając przy tym planie ściągnąłby na siebie najczarniejsze podejrzenia. Każde państwo europejskie słusznie by wtenczas sądziło, że owa protekcya chrześciańskich poddanych jest tylko płaszczykiem dla planów zdobywczych i dla zrealizowania idei panslawistycznej, wtenczas też sympatya dla Słowian tureckich wygasłaby natychmiast w wszystkich krajach Europy. Powtarzamy, że nie wątpimy o czystości motywów cesarza Alexandra, ale nie zapominamy i o tem jak ograniczoną jest jego władza w obec klasy militarnej i urzędniczej i jak mocno by był wystawiony na trudne okoliczności, gdyby tylko popadł w fałszywe położenie. Rossya współdziałając szczerze z innemi mocarstwami mogłaby się bardzo przyczynić do pacyfikacyi. Ale z drugiej strony zniweczyłaby wszystkie usiłowania mocarstw i sprowadziłaby nader groźne przesilenie, gdyby się miała zdecydować do użycia środków, któreby największe na się ściągały podejrzenie. Może zresztą być, że ów plan miał być tylko groźbą dla Turcyi z strony Rossyi, aby dowieść Porcie, że jej bezpieczeństwo polega na jak najszybszem przyjęciu rad udzielonych jej przez mocarstwa."

(Z doliny Morawy).

Z Peskanicy, gdzie obecnie znajduje się główna kwatera turecka, tak piszą do *Tagblattu*: „Opuszczając Niż spostrzega się ponad drogą wijącą się wężykiem nad Morawą wymowny pomnik tureckiego barbarzyństwa. Jest to budynek mchem wieku pokryty, tak zwana wieża czaszek. Budynek ten, w który zostało wmurowanych 3000 czaszek ludzkich po największej części wyjętych i pogrzebanych potem na świętych miejscach przez pobożnych, przypomina zwycięstwo sławnego arnauty Kinnurgi odniesione nad Serbami Po stoczeniu walki rozkazał wódz turecki nietylko poległym i rannym na pobojowisku poodcinać głowy, ale nadto wymordować wszystkich Serbów, którzy się ukryli w pobliskiej jaskini a z głów ich kazał wznieść pomnik zwycięstwa. A i dzisiaj, jak za czasów Arnauty Kinnurgi w obec jeńców to samo brzmi hasło „precz z głową." Spustoszenie i groza w najohydniejszej swej formie uderzają oczy podróżnego. Począwszy od swego drewnianego parkanu, którym książę Miłosz ogrodził swój piękny kraik, a z którego dziś tylko zwęglone resztki pozostały, wszystkie domy publiczne, mieszkania prywatne, ogrody i wszelkiego rodzaju zakłady stoją pustką a po największej części w perzynę zostały obrócone. Trudno uwierzyć z jaką lekkomyślnością postępują sobie Turcy przy grzebaniu trupów tak własnych jak serbskich. Nie patrząc wcale, czy leżący na pobojowisku rzeczywiście ducha wyzionął, bez wszelkiej kontroli lekarskiej znoszą poległych na jedno miejsce, odłączając starannie świętych (tak się nazywa żołnierz turecki, gdy legnie w walce z niewiernymi) od Serbów. Turcy bywają grzebani w swych mundurach, Serbowie nago i to w dole zaledwie dwie stopy głębokim, tak że członki poległych często z ziemi wystają. To też nie dziw, że wśród takich okoliczności w szeregach obozujących w bliskości pobojowisk epidemia w zastraszający szerzy się sposób. Epidemia ta porywa mianowicie liczne ofiary z szóstego korpusu rekrutującego się w Bagdadzie. Napróżno lekarze szefowi gwardyi i drugiego korpusu Phauo i Hassip bejowie powoływani tu często przez Serdara, wypowiedzieli swe zdanie, że głównej przyczyny chorób należy szukać w nagromadzeniu i niedostatecznem grzebaniu tak wielkiej liczby trupów w bezpośredniej bliskości wojska. Pomiędzy obozującymi nad potokiem Starą panuje od dni kilku dysenterya, która pomnaża liczbę maroderów, tak że liczne konwoje chorych odchodzą ciągle do lazaretów militarnych w Niżu i Sofii. Wielkie niezadowolenie wywołało zachowanie się Serdara w obec nieregularnych, gdy bowiem wielka liczba śmiertelnie chorych Czerkiesów i baszybożuków prosiła o przyjęcie ich do szpitalów, odpowiedział im Serdar, że dla nich nie ma miejsca, jakkolwiek mimo wielkiego nagromadzenia rannych w szpitalach w każdym razie stu ludzi mogło jeszcze znaleźć pomieszczenie. Przekroczywszy Starę, którego strome brzegi porośnięte są wiciną i innemi krzakami, ujrzeliśmy po prawej stronie ruiny spalonej wsi; Ballarade nazwał ją nasz dragoman. Idąc wzdłuż rowów wykopanych przez Turków dla osłony strzelców dostaliśmy się do Katunu, gdzie przed miesiącem znajdowała się główna kwatera. Katun jest tylko w części zburzonym, w niektórych domach usadowił się sztab dywizyi Mustafa baszy, który otrzymał prowizoryczne dowództwo dywizyi Ali Saiba. Obok miejscowego kościołka znajdowała się aż do tego czasu baterya turecka wysłana obecnie do wzmocnienia Buimiru, gdyż Turkom zawsze jeszcze zbywa na ciężkich działach. Inne pozostałe jeszcze budynki przedstawiają obraz najokropniejszego zniszczenia. Pozostały z nich tylko nagie mury, wszystko inne jak okna, drzwi, piece a nawet belki z podłogi powyrywała dłoń łupieżcy. Na murach, podłogach, w ogrodach wszędzie widać ślady okropnych mordów. Nasz przewodnik opowiadał nam o losie jednej rodziny, której ojciec wyruszył walczyć przeciw Turkom, żona zaś z trzema dziećmi w najokropniejszy sposób została zamordowana. Gdy doniesiono o tem Fazlemu baszy, ten bynajmniej nie ukarał zbrodniarzy, powiedział tylko, że kobieta ta zapewne strzelała na żołnierzy i na tem się skończyło. Z Katunu jechaliśmy drogą militarną przepełnioną wszelkiego rodzaju wozami i kolumnami wojska. Droga ta jest dobrze zbudowaną jak w ogóle wszystkie drogi wybudowane przez wiekopomnego księcia Michała. Zbliżamy się znów do Morawy dość szerokiej w tem miejscu ale nigdzie nie głębszej jak 4 stopy. Niedaleko Trnianu, ćwierć mili od obecnej głównej kwatery, wybudowano kilka mostów wojennych, z których jeden dla swej nader prymitywnej konstrukcyi na szczególną zasługuje uwagę. Mniej więcej ćwierć mili od wioski Trnjanu, znanej dokoła z przemysłu swych mieszkańców, rzeka Morawa, płynąca doliną gęstemi zarośniętą krzewami tworzy daleko ku północywschodowi wyginające się kolano a woda jakkolwiek nie głęboka jednak z przyczyny dość znacznego spadku płynie w tem miejscu stosunkowo bardzo szybko. Przeciwległy brzeg znacznie niższy i nieporośnięty drzewami, tak, że całą okolicę Trnjanu dobrze z tąd widać. Mimo niekorzystnego terenu kazał wódz turecki wybudować w tem miejscu wielki most. (Most ten 28 z. m. został zburzony przez Serbów; Red.) Na prawym brzegu jest most ten zasłonięty silnie ufortyfikowanym przyczołkiem zaopatrzonym w działa. Tu stoi batalion redyfów z Szumli, który się był nadzwyczaj odznaczył, wytrzymując przez całe 3 dni napad kolumn serbskich. Przyczołek mostowy otaczają w dalekiem półkolu szańce, po za któremi ma się usadowić większa część przedniej straży brygady Hassana baszy. Nadto półtora mili od tego miejsca znajduje się obóz czerkieski. W niedzielę pod przewodnictwem kilku dowódzców czerkieskich udała się deputacya tego obozu do sędziwego Serdara do Niżu, aby go w swej naiwności prosić o rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich. Ponieważ naczelny wódz turecki nie mógł przystać na ich żądanie, dlatego przebiegali Azyaci z krzykiem ulice i dopuszczali się na ludności chrześcijańskiej wybryków wszelkiego rodzaju, wzywając obecne tam wojsko regularne do podobnych czynów. Ci, strzelcy z Sylistryi, nie zostali na prośby głuchymi i oświadczyli swemu bimbaszy, aby rozpoczął kroki nieprzyjacielskie, gdyż w przeciwnym razie na własną rękę będą walczyli. Opuścili też obóz i zaczęli plądrować wieś bułgarską Biflik, jakkolwiek wieś ta leży na terrytoryum tureckiem. Obozujący pod Trnianem Czerkiesi w sile 1400 jeźdźców, należą bezwątpienia do najlepszych i najinteligentniejszych żołnierzy walczących pod sztandarem półksiężyca. Jakkolwiek są używani zwykle jako eklererzy, przyczem nadzwyczajne świadczą usługi, to jednak użyci w zwartych szeregach do ataku na pewien przedmiot okazują również szaloną odwagę i pogardę śmierci, rezygnując na wszelką osłonę piechoty.

(Prasa turecka o obecnej sytuacyi).

Większa część tureckich dzienników jak *Bassiret*, *Vakit*, *Ittihad* i *Istikbal* donoszą zgodnie o odrzuceniu propozycyi pokojowych przez Portę i o szczegółach uchwalonych reform konstytucyjnych. Omawiając położenie rzeczy kładą przycisk na to, że one reprezentują opinię publiczną i że one są wiernymi tłumaczami panujących między Turkami przekonań. Z oburzeniem odzywają się o dyplomacyi europejskiej a mianowicie zaś rossyjskiej, którą uważają za motora wszystkich na Turcyę wymierzonych zamachów. *Vakit* widzi wszędzie rękę Rossyi Dziennik ten obwinia Rossyę o to, że wywiodła w pole Serbię i Czarnogórę, podburzając je do wojny. Zarzuca jej także, że nadto całą sprawę dyplomatycznie zawikłała a przy rozwiązaniu jej umyślnie wyszukuje i stawia trudności. Rossya nie szuka w tych zawikłaniach korzyści ani dla własnych ani też dla innych Słowian. Jedynym jej celem jest zniszczenie traktatu paryskiego gwarantującego nietykalność państwa ottomańskiego i zabraniającego obcym mocarstwom mięszać się w wewnętrzne sprawy Turcyi. Smutna to rzecz, kończy *Vakit*, że cała Europa daje się Rossyi za nos wodzić. *Bassiret* ogłasza artykuł noszący tytuł *Malikholiya* (chimera) W artykule tym odmawia Serbom i Czarnogórcom zdrowych zmysłów, gdyż rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich popadli w sidła rossyjskie Ubolewa nad tym stanem rzeczy, a na pretensye tych małych państewek, maryonetek Rossyi, może tylko odpowiedzieć ze śmiechem politowania. Trudno aby te państewka coś uzyskały, gdyż pracują one tylko na obcy rachunek. Rossya odpowie kiedyś przed Bogiem za tyle krwi przelanej a ostatecznie nic nie zyska, gdyż Turcya będzie umiała się bronić. *Istikbal* oburzony za pośrednictwo mocarstw i za zawieszenie broni, gdyż przez to Turcya mogąc rozbić Czarnogórców i zupełnie zgnieść Serbów, straciła tylko na czasie, nie spodziewa się nic dobrego po pośrednictwie mocarstw i z niecierpliwością wyczekuje ponownego rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

KRONIKA

= **P. Edward Gniewosz**, radca ministeryalny w ministerstwie oświaty, otrzymał obywatelstwo honorowe miasta Dynowa.

* **Dziecko porzucone**. Marya Dobuszowa, włościanka z Porszny koło Nawaryi, zeszła się wczoraj przed południem na ulicy krakowskiej z niewiadomą kobietą, która trzymając dziecię na rękach prosiła ją, ażeby je wzięła na wychowanie na wieś. Włościanka będąc matką pięciorga dzieci, wymówiła się, lecz na usilną prośbę przyrzekła matce, że nastręczy jej pewną włościankę ze swojej wsi, trudniącą się mamczeniem cudzych dzieci Matka dziecięcia, chcąc się odwdzięczyć zaprosiła włościankę do pobliskiego szynku «pod baryłką», gdzie ją częstowała wódką w drugim pokoju. Po chwili dała jej trzymać dziecko pod pozorem, że idzie płacić za wódkę, a sama wyszedłszy frontowemi drzwiami uciekła. Wieśniaczka nie mogąc się doczekać ani dopytać matki na ulicy, zaniosła dziecko do policyi, zkąd je oddano do akuszerki miejskiej. Zbiegła matka dziecka mającego około 5 miesięcy była ubrana w krótki kaftanik, spodnicę kolorową, lat mogła liczyć do 30 i była bosą.

* **Nieszczęśliwy wypadek**. Wczoraj po południu spadł młotek z dachu dwupiątrowej kamienicy pod l. 10 przy ulicy akademickiej na głowę przechodzącego trotuarem szynkarza Szymona Teitelbauma Rana jest zdaniem lekarza zagrażającą życiu, gdyż kość na głowie mocno została nadwerężoną. Młotek wypadł z rąk blacharza Eiziga Eisnera, zatrudnionego naprawą rynny.

* **Zbiegnięcie ucznia**. Józef Pesiak, ośmioletni uczeń szkoły ludowej, zbiegł z domu z niechęci do nauki przed trzema dniami i nie mógł być dotychczas odszukany. Rodzice upraszają o przytrzymanie i odprowadzenie młodego zbiega do domu pod l. 13 przy ul. Rzeźnickiej.

* **Złodziej domowy**. Zeszłej nocy zginął w kawiarni p. Gawalewicza p. Stanisławowi W. subjektowi z handlu p. Ditmara surdut jesienny, ceniony na 18 złr. Rewizorowi policyi p. Milletowi powiodło się wykryć sprawcę tej kradzieży w osobie Maryana Hodoli, kelnera tej samej kawiarni. Surdut odebrano od jego wujanki na Gródeckiem, a nadto znaleziono przy rewizyi cygarniczkę piankową i tytonierkę skurzaną, skradzione gościom w kawiarni.

— **Kronika wynalazków kolejowych** wzbogaca się coraz to nowemi faktami. Świeżo znów, jak się dowiaduje *Kuryer Codz.* jeden z maszynistów drogi żelaznej waszawsko-wiedeńskiej zajęty jest wykonaniem swego pomysłu siatki, która wyrobiona z kauczuku i przymocowana u spodu lokomotywy z przodu, chwytać ma wszelkie przedmioty leżące na szynach i mogące tamować bieg pociągu.

— **O nowym planecie Wulkanie** donoszą dzienniki paryskie: Wszyscy astronomowie, zwłaszcza zaś ci, którzy specyalnie zajmują się badaniem słońca, otrzymali od pana Leverriere z Paryża zaproszenie, ażeby dnia 2 i 3 oraz 9 i 10 października z szczególniejszą uwagą obserwowali tarczę słoneczną i z wszelką dokładnością pod względem czasu notowali swe spostrzeżenia, nie łatwo bowiem dostrzedz planety tak mocno pogrążonego w promieniach słonecznych jak domniemany *Wulkan*, odbywający obieg swój około słońca w znacznie mniejszym kole niż *Merkury*. Dodają też dzienniki paryskie, że według obliczeń Leverriera planeta może potrzebować po obiegu na około słońca dni 28 lub też 42, w ostatnim wypadku pojawił by się na tarczy słonecznej dopiero o 14 dni później, a zatem około 24 do 25 b. m., do tego też czasu czekać trzeba na stanowczy rezultat obserwacyi astronomów. — Kiedy mowa o zdobyczach wiedzy astronomicznej, na miejscu będzie wspomnieć, że niestrudzony w odkryciach astronomicznych dyrektor obserwatoryum morskiego w Pola, pan Palisa, dnia 21 września szczęśliwie odszukał na niebie asteroidę *Maja* (nr. 66), którą w dniu 1 kwietnia 1861 odkrył był pierwszy astronom p. Tuttle w Cambrigde, a która przez 15 lat już później nie była obserwowaną.

— **Olbrzymi globus**. Pan Fryderyk Stübner w Pradze czeskiej wystawił w ostatnich dniach na widok publiczny piękną osobliwość: globus, mający w obwodzie stóp 20, sporządzony z blachy miedzianej nader misternie Zapomocą wewnątrz urządzonego przyrządu zegarowego, globus ten ciągle się obraca, podobnie jak ziemia, w ciągu 24 godzin raz w około osi. Na pierwszy rzut oka trudno na nim dostrzedz tego obrotu i dopiero po wpatrzeniu się w jaki punkt jego powierzchni zauważyć można ciągłe, lubo bardzo powolne posuwanie się jego od lewej ku prawej. Globus otoczony jest pierścieniem, na którym oznaczone są południki tak, że każdej chwili dowiedzieć się można, która właśnie godzina w jakiejkolwiek okolicy ziemi Nadto osobny przyrząd wprawia w ruch naokoło globu małą kulę, wyobrażającą księżyc, która podobnie jak ten pełny swój obieg kołowy kończy w 28 dniach.

— **Kradzież pod biegunem**. Z Tromsöe, na północnej kończynie Norwegii dochodzi wiadomość, że w ciągu tego lata zrabowany został skład żywności, oraz odzieży i wszelkich przyrządów żeglarskich i rybackich, utrzymywany staraniem rządu szwedzkiego w Isefjorden, nad wybrzeżem Szpicbergów, dla rozbitków na morzu Lodowatem, którzy niejednokrotnie już ocalenie swe zawdzięczali tym zapasom.

— **Grób wynalazcy druku**. Z Moguncyi piszą: Zdaje się, że dotychczas nikt na pewno nie wiedział, gdzie są pogrzebane zwłoki Jana Gutenberga, wynalazcy druku. Wszyscy biografowie twierdzą, że sławny ten mąż pochowany został na cmentarzu przy kościele franciszkańskim w Moguncyi, gdzie umarł w r. 1468 i gdzie jeszcze dom jego pokazują. Świeżo jednak dr. Bockenheimer odkrył w bibliotece moguńckiej stary dokument, który zaprzecza owym domysłom, świadcząc że zwłoki Gutenberga spoczywają w miejscu, gdzie stał poprzednio klasztor dominikanów w Moguncyi. Dokumentem, o którym mowa jest takzwane *Anniversarium*, czyli księga cmentarna owego właśnie klasztoru dominikańskiego, którego terytoryum obrócono teraz na rynek.

— **Pierwsza kolej żelazna w Japonii** w tych czasach oddaną została do użytku powszechnego. Wielkie miasto handlowe Osaka na wyspie Nipon, prawie tak samo ważne jak Jeddo, połączone zostało tą drogą żelazną z portem Kobe. Nowo wybudowana linia kolejowa ma być przez inżynierów angielskich przedłużoną w kierunku północnym, przez dolinę jeziora Biwa, aż do Curugi na wschodniem wybrzeżu wyspy. Budowa tej odnogi będzie miała do zwalczenia znaczne trudności. Kolej japońska przechodzi przez trzy tunele, z których największy pod Aszjagawą ma 365 stóp długości, oraz 18 mostów i 208 mostków, wzniesionych z kamienia i cegły.

Nielada wynalazek. Dzienniki niemieckie donoszą, że jakiś p. Wilhelm Krag

w Augsburgu wynalazł przyrząd, który nazwał *Levigator*, mający zastąpić brzytwę w dziele pozbawiania twarzy jej ozdób męskich, słowem przyrząd, który mógłby być nazwany mechanicznym balwierzem, gładko bowiem zmiatać ma z twarzy wszelkie brody i wąsy. Genialny wynalazca wziął już patent na swój wynalazek.

— **Praktyczne zastosowanie cri-cri.** Grzechotka japońska znalazła już praktyczne zastosowanie w Prusiech, gdzie kilkakrotnie myśliwi z dobrym skutkiem używali jej podczas polowania z nagonką. Przeraźliwe grzechotanie cri-cri wypłasza z gęstwin nawet najostrożniejszą zwierzynę.

— **Telegraf kopiujący.** W paryskim urzędzie telegraficznym robią obecnie próby przyrządu elektrycznego, wynalazku p. Lenoir, za pomocą którego można drutem telegraficznym przesyłać wszelkie autografy i rysunki najzawilsze. Przed kilkoma laty próbowano podobny przyrząd wynalazku Castelliego, jednakże nie zalecono go do użytku powszechnego z powodu, że substancye chemiczne używane przytem, mocno szkodzić by mogły zdrowiu telegrafistów, i tem, że i osiągnięte rezultaty nie były zadowalniającemi. Przyrząd pana Lenoir w każdym razie ma być doskonalszym od poprzedniego. Wynalazca wystawi go na paryskiej wystawie powszechnej w r. 1878.

— **Poczta pneumatyczna** od lat kilku istniejąca w Londynie i łącząca liczne biura przedmiejskie z głównym urzędem pocztowym, okazała się niepraktyczną i została zniesiona. Okazało się mianowicie, że często listowe wysyłki, pędzone ściśnionem powietrzem, utknęły w rurach, i trzeba było mozolnej pracy, aż by je wydostać z tamtąd, a wskutek tego spóźniały się listy.

— **Góry na Szląsku** od dnia 2go bieżącego miesiąca pokryte są grubą warstwą śniegu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kasy pożyczkowe gminne.

(*K*) W odpowiedzi na parę moich uwag o kasach pożyczkowych gminnych, jakie w *Gazecie Lwowskiej* zamieściłem pisząc o stosunkach kredytowych w Galicyi, Dr. W. K. z Krosna staje w obronie tych instytucyi, wskazując na korzystny ich wpływ. Uwagi dra. W. K. byłyby zupełnie słuszne, gdyby zachodziły wszędzie te okoliczności, przy których kasy pożyczkowe pomyślny okazują rozwój. To też gdzie kasa pożyczkowa posiada odpowiedni zarząd, lub przynajmniej cieszy się kontrolą bądź to miejscowego dziedzica, plebana, lub innej intelligentnej osoby, tam nie zalegają zaciągnięte długi, kapitał włożony jest ciągle w ruchu i ludność używa istotnie błogich następstw takiego kredytu. Tam też, gdzie podobne warunki istnieją, kasy pożyczkowe wiele się przyczyniają do zapobieżenia lichwie — ale niestety, stosunki takie należą prawie do wyjątkowych.

Wydział krajowy widząc rozpoczynający się w kraju ruch do zastępowania spichlerzy gromadzkich przez kasy pożyczkowe gminne, widział w tem sposób do przyjścia w pomoc ludowi i wszelkiemi środkami popierał ich rozwój. Rząd również otoczył je pewną opieką i ułatwiał zakładanie kas na podstawie wzorów statutów przez Wydział krajowy ułożonych. Władze rządowe i autonomiczne oczekiwały najpomyślniejszych rezultatów, a Wydział krajowy polecił zdawać sobie raporta peryodyczne o postępie dzieła. Po koniec 1875 r. było już wszystkich kas pożyczkowych 1246, a w ciągu tego roku było ich co najmniej z półtorasta.

Szybki ten wzrost liczby kas pożyczkowych nie odpowiedział jednak nadziejom w nich pokładanym. Okazało się, że na wielu miejscach gminy starały się o dewinkulacyę obligacyj pozornie na założenie kasy pożyczkowej, a w rzeczywistości aby podzielić kapitał żelazny pomiędzy wszystkich, lub tylko niektórych członków gminy. Podobnie postępowano z innemi kapitałami służącemi do założenia kas pożyczkowych. To też wydziały powiatowe musiały czynić dochodzenia, aby uchronić od straty kapitały gminne, którym ciągle to samo grozi niebezpieczeństwo. Dzieje się bowiem bardzo często, że nikt nie myśli o ściąganiu pożyczki, ani procentów, i dopiero energiczne wdanie się wydziału powiatowego znagla zarząd gminny do poczynienia stosownych kroków. Pożyczki więc raz udzielone, dopiero po kilku latach i to pod naciskiem ściągane, mogą być rzadką i wątpliwą pomocą dla pewnych członków gminy, ale nie oddają usług kredytowi w obrębie gminy. Dodajmy do tego, że wydobycie większych nawet kapitałów od nierzetelnego dłużnika naraża na koszta i straty, których nie powetuje nawet wysoka dość często bo do 12% dochodząca stopa procentowa pożyczek.

Dr. W. K. kreśli idealny stan kasy, w której dłużnicy tygodniowo spłacają raty. Taka kasa gdzie jest, niezawodnie ważne oddaje usługi, ale to rzecz rzadka. W gminach naszych wyjątkowo tylko można spotkać się z uzdolnieniem do prowadzenia jakichkolwiek ksiąg, tak iż kasy pożyczkowe zostają na łasce ludzi nie mających o niczem wyobrażenia. Kontrola zaś miejscowa okazała się bardzo trudną, przy panującej u nas apatyi i usuwaniu się od ludu, nie łatwo znaleźć chęci poświęcenia nawet dwóch godzin tygodniowo na przejrzenie ksiąg i kasy założonej w gminie. Polecamy w tym względzie dr. W. K. pracę Biura statystycznego „O stanie kas pożyczkowych,“ napisaną przez prof. Pilata, z której przekonałby się, jak mało jest kas funkcyonujących należycie, i jakie smutne opinie o nich wynurzają wydziały powiatowe.

Nic więc naturalniejszego, jak wobec znanych faktów, wyciągnięcie wniosku, że kasy pożyczkowe pomimo znacznej ich liczby nie odpowiadają potrzebom kredytu włościanina. To zdanie wypowiedzieliśmy w naszej pracy, a chociaż nie jesteśmy za zwinięciem całej instytucyi, to przecież zgodzimy się chętnie na potrzebę większej kontroli przy zakładaniu kas pożyczkowych, aby udzielać pozwolenia na ich powstawanie, tylko tam, gdzie szukająca pozwolenia gmina wykaże dostateczną pewność dobrego zarządu i nadzoru. Ztąd również wynika, że należy dążyć do zamykania kas niewłaściwie funkcyonujących.

Z drugiej strony, gdyby wszędzie dały się założyć porządnie zorganizowane kasy gminne, to jeszcze przyznając im zalety, przedkładalibyśmy nad nie stowarzyszenia kredytowe, gdyż solidarna odpowiedzialność członków strzeże w stowarzyszeniach nader silnie bezpieczeństwa kapitałów rozpożyczonych i spłaty pożyczek na czas oznaczony. W stowarzyszeniu więc zapobiega się potrzebie specyalnej egzykucyi, a połączenie z głównym celem kredytowym kasy oszczędności staje się nauką ekonomicznego życia dla ludu. Kasa pożyczkowa służy jednostkom w gminie, a w towarzystwie służy wszystkim gminy mieszkańcom, spaja ich w materyalnym interesie i tem samem wskazując cel wspólny moralnie uzacnia.

Z teatru wojny.

Najważniejszą dziś wiadomością z teatru wojny jest, że według *Fremdenblattu* toczą się między Czarnogórą a Portą rokowania o zawarcie osobnego pokoju Książę Nikita zażądać miał od Porty odstąpienia doliny Zety, przez którą prowadzi droga z Niksicza do Spuża i która ma około 7 mil długości Posiadanie tej doliny ułatwiłoby Czarnogórze obronę swych północnych granic. Porta ma być skłonną do zawarcia z Czarnogórą pokoju na tej podstawie.

Szczegóły bitwy z 30 września pod Gredetynem, mówi *Pol. Corresp.*, okazują, że bitwa ta miała większe znaczenie niż z początku mniemano. Z raportu złożonego przez szefa głównego sztabu serbskiego, generała Komarowa, wynika, że Abdul Kerim basza nakazawszy wojskom tureckim atak, miał dwa cele na oku: zamierzał odciąć korpus pułkownika Horwatowicza, a zarazem wcisnąć się między Alexinacz a Deligrad, przeciąć armię na dwie połowy, a następnie każdą pobić oddzielnie Lecz Czernajew zniweczył plan przeciwnika, postawiwszy przeciw atakującym Turkom większą część swych sił. Zresztą stanowiska serbskie pod Djunis są tak silne, że najlepsze pułki Abdul Kerima nie zdołałyby wyprzeć ztamtąd serbskiej milicyi. Bitwa z 30 września zabrała wiele ofiar. Armia serbska miała przeszło 700 zabitych i 900 rannych. Między poległymi znajduje się 30 oficerów rossyjskich.

Podczas gdy nad Morawą prawie codziennie zdarzają się utarczki, panuje nad Timokiem najgłębszy spokój. Pułkownik Ljeszanin objął tam znowu komendę, i jak donoszą zajął 3 b. m. opuszczony i spalony przez Turków Zajczar. Osman basza nie daje żadnego znaku życia. Mimo że wojna trwa już od 13 tygodni, mówi dalej korespondent belgradzki *Pol. Corresp*, i mimo że kraj poniósł wielkie ofiary, duch w armii jest dobry, milicya wprawiła się już do boju. Lecz coraz większe zgorszenie wywołuje postępowanie oficerów rossyjskich. Czernajew uważa się za zupełnie samodzielnego pana, na co książę i rząd serbski nie może patrzeć dobrem okiem. Patryoci serbscy z obawą patrzą na dualizm, który się tworzy między Belgradem a Deligradem.“

W obozie tureckim srożą się choroby. Pisze o tem korespondent z Niżu 27 września: „Od armii z pod Aleksinacza przywożą tu mnóstwo chorych. Tutejszy wielki szpital jest przepełniony, a w trzech tymczasowych szpitalach nie ma już także miejsca dla chorych. Dla tego wczoraj musiano wielu chorych wieźć dalej do Sofii. Służba zdrowia jest teraz dość dobrze zorganizowana, chirurgów i lekarstw nie brak; lecz natomiast środki przewozu są bardzo nędzne, o ich polepszenie nikt się nie stara. Prawie przy każdym transporcie umiera wielu ciężko chorych, gdyż przewóz odbywa się na wozach włościańskich po bardzo złych drogach. Tyfus zabiera wiele ofiar, a między ludnością tutejszą panuje obawa, aby choroba ta, która się w epidemiczną zmieniła, nie przeniosła się z szpitali wojskowych do miasta.

„Dzisiaj ruszyła ztąd na nadmorawską linię bojową druga dywizya drugiego korpusu. Żołnierze gwardyjscy tego drugiego korpusu odznaczają się dobrem umundurowaniem i karnością, a w szeregach widać po większej części silnych i zdrowych ludzi. Także oficerowie w tym korpusie odbywali nauki wojskowe po większej części w Wiedniu, Berlinie i Brukselli. Pojutrze ma tu nadejść z Sofii reszta szóstego korpusu, zwykle w Belgradzie stojącego. Kwatery zamówione są na trzy dni, gdyż korpus ten idzie zaraz dalej na linię bojową.“

Armia turecka pod Alexinaczem składa się mniej więcej ze 120 batalionów piechoty z 26 bateryami dział i 8000 jazdy, nie licząc w to sił nieregularnych. Abdul Kerim bawi od 20 września w Niżu. Rzadko pokazuje się w mieście, ciągle pracując ze swym szefem sztabu. Jest on bardzo znużony i potrzebuje wypoczynku. Dnia 1 października opuszcza Niż, udając się do armii.

Wedle doniesień prywatnych cisza panująca od kilku dni na głównym teatrze wojny przerwaną została 4 b. m. ogólnym atakiem tureckim na linie serbskie. Rezultat tej walki nie jest jeszcze wiadomy.

OSTATNIA POCZTA

Z Baden-Baden otrzymały dzienniki wiedeńskie d. 4. bm. następujący telegram: „Przy uczcie cesarskiej danej dziś z powodu Imienin Jego ces. Mości Cesarza Franciszka Józefa, spełnił Cesarz niemiecki Wilhelm z Cesarzową Augustą toast na pomyślność Cesarza Franciszka Józefa.

Poseł austryacki, hr. Beust, wyjechał d. 5 b. m. z Wiednia do Londynu.

Z Pragi otrzymała *Neue fr. Presse* d. 5 b. m. następujący telegram: Podczas czterodniowego polowania z chartami w okolicach Pardubitz, mieszkać będzie Najj. Pan wraz z Najj. Panią w zamku księcia Kinsky'ego w Hermanmiestec. Zapowiedziano także jednodniowy pobyt w Pradze.

Dr. Edward Gregr wyda dzisiaj broszurę p. n. „Nasza polityka“ w której występuje stanowczo przeciw obesłaniu Rady państwa przez Czechów.

Według *Nemzeti Hirlap* odpowie Tisza na interpelacyę Iranyi'ego, że Monarchia austryacko-węgierska w porozumieniu z innemi mocarstwami europejskiemi odrzuciła propozycyę rossyjską co do wspólnej zbrojnej interwencyi w sprawie wschodniej. Tisza ma oświadczyć, że Austrya-Węgry życzą sobie bardzo pokoju, ale nie za jakąkolwiekbądź cenę.

W komisyi sejmu węgierskiego, która zajmuje się sprawą Mileticza, zapowiedział Simonffay, że do sprawozdania komisyi, zezwalającego na wydanie Mileticza wniesie *votum separatum*.

Do Zemunia (Semlin) przybyło d. 4 b. m. 50 Bawarczyków i Prusaków z pięciu oficerami. Według telegramu *Neue fr. Presse* zamierzają oni utworzyć legion niemiecki.

Sejm kroacki rozpocznie na nowo swe czynności w poniedziałek d. 9 b. m.

Między Rossyą a Włochami miało ostatniemi czasy przyjść do jakiegoś układu, którego treść oczywiście nie może być dokładnie znaną. Ale fakt sam zdaje się nie ulegać wątpliwości. Opozycyjna *Opinione* włoska buduje już na tem zbliżeniu się gabinetów petersburgskiego i rzymskiego daleko sięgające plany, windykujące dla Włoch kompenzacyę terytoryalną nad Isonzem za udział w ewentualnem rozwiązaniu kwestyi wschodniej. „Nikomu dotąd ani przez myśl nie przeszło, powiada *Presse*, aby Włochy w zawikłaniach wschodnich mogły upatrywać dla siebie tytuł do jakichś zysków terytoryalnych. Mniemano dotąd powszechnie, że tak poprzedni jak i obecny gabinet włoski przyłączył się do mocarstw jedynie z pobudek humanitarnych, w celu przywrócenia porządku na półwyspie bałkańskim, okazuje się jednak, że się mylono. Niech jednak *Opinione* rozważy, że nawet w najgorszym razie, t. j. gdyby jej inspiratorowie doszli do władzy, Austrya miałaby jeszcze kilka batalionów do dyspozycyi, które wszelkie zamachy na jej prawa i posiadłości odeprzećby zdołały“.

Le Temps pisze: Poseł rossyjski ks. Orłow był wczoraj w odwiedziny u Mac-Mahona, Thiersa i księcia Decazes i starał się udowodnić, iż car z pomocą porozumienia się mocarstw pragnie przywrócić pokój. Dotychczas nie zrobiono żadnej formalnej propozycyi względem zwołania konferencyi, wszelako nastąpić to ma wkrótce. Dalej donosi *Le Temps*, że rząd rossyjski przesłał posłom swoim w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu i Rzymie notę, w której wyraża ubolewanie z powodu ponowienia kroków wojennych przez Serbię i sprzeciwiania się jej przedłużeniu zawieszenia działań zbrojnych. Rossya wyraża jasno życzenie, aby przyszło między mocarstwami do porozumienia celem skłonienia stron wojujących do wstrzymania kroków nieprzyjacielskich.

Agence Havas donosi, że Rossya zażądała od mocarstw przedewszystkiem porozumienia się, aby skłonić Turcyę do zawarcia zawieszenia broni albo przynajmniej dłuższego rozejmu. Zdaje się, że ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu poczynią niezwłocznie kroki w tym kierunku, a to każdy z osobna, albowiem położenie Rosyi w razie odmowy ze strony Turcyi, nie byłoby takie same, jak położenie Anglii. Idea konferencyi stoi dopiero na drugim planie.

W procesie hr. Arnima o zdradę kraju zapadł 5 bm. wyrok, ale niewiadomo jeszcze jaki, ponieważ rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Według *Tagblattu* miał W. Wezyr 4 bm. rozmowę z ambasadorem angielskim sir Elliotem w przedmiocie warunków pokoju, odrzuconych przez Portę. W. Wezyr oświadczył bez ogródek, że Abdul Hamid nigdy nie przystanie na żądanie mocarstw, aby Turcya protokolarnie zobowiązała się mocarstwom do przeprowadzenia reform. Protokół taki dałby obcym rządom prawo mięszania się przy każdej sposobności w wewnętrzne sprawy Turcyi, co równałoby się detronizacyi Abdul Hamida. Sułtan woli przeto w danym razie uledz przemocy niż zrzekać się dobrowolnie swych praw udzielności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 7 września. (*Tel. pryw.*) Projekt wspólnej demonstracyi flot europejskich, celem wywarcia nacisku na Turcyę, rozbił się, jak głoszą, w skutek oporu Anglii i Francyi. Obecnie uczynić mają mocarstwa za inicyatywą rossyjską ostatnią próbę dyplomatyczną w Konstantynopolu, i żądać będą z największym naciskiem zawieszenia broni. W Czarnogórze panuje faktycznie rozejm, pozwolono bowiem zaprowiantować korpus Muktara baszy pod kontrolą czarnogórską.

Budapeszt, 6 października. W Izbie deputowanych minister-prezydent odpowiadając na interpelacyę w sprawie wschodniej oświadczył, że ministerstwo węgierskie zostaje w zgodzie z polityką hr. Andrassego. Mocarstwa gwarancyjne działają zgodnie. Co do przejazdu ochotników rossyjskich przez Rumunię rząd nie może złożyć żadnego oświadczenia. W sprawie ochotników rossyjskich, którzy przejeżdżali przez Węgry i nadużywali krzyża czerwonego, rząd rossyjski uwiadomiony o tem przez hr. Andrassego wydał energiczne zarządzenia. Rząd rossyjski wstrzymał dalsze udzielanie urlopów Co do *pronunciamento* serbskiego, oświadczył urzędownie książę serbski i rząd belgradzki, że życzą sobie tylko utrzymania *status quo ante bellum*. Dążnością rządu jest utrzymanie pokoju bez zagrożenia własnych interesów i porozumienie się z mocarstwami celem zapewnienia lepszego losu ludom żyjącym pod panowaniem tureckiem.

Odpowiedź przyjęto do wiadomości z zadowoleniem.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 października 1876.

Hotel Żorża.

Pp. F. Tschuppik z Wiednia. — Dr. Wich z Wiednia. — E. Domaniewski z Polski. — W. Janiga z Zwiniacza. K. Suchodolski z Sosnowa.

Hotel Angielski.

Pp. W. Drzewiecki z Ryżywoli. — T. Heneczek z Netrebki.

Hotel Krakowski.

Pp. G. Hüpeden z Żółkwi. — J. Morawski z Wiednia. — G. Bogdanowicz z Popielnik. — J. Czyński z Jarosławia.

Hotel Europejski.

Pp. F. Cabrtel z Brohobycza. — A. Dobrowolski z Rossyi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7 października 1876.

Pp. A. hr. Golejewski do Harasymowa. — B. hr. Łoś do Stanisławowa. — Dr. L. Rechen do Wiednia. — Dr. A. Schmidt do Krakowa. — Dr. R. Schmidt do Tarnopola. — F. Minkusiewicz do Dukli. — H. Dornbach do Żukowa. — J. Jełowicki do Daszawy. — W. Petrowicz do Wołostkowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 października 1876, godz. 7 rano.

Barometr 740·89mm. — Psychrometr suchy 6.00C Psychrometr wilgotny 5·7ºC. Prężność pary 6·7mm Wilgoć 96%. — Zachmurzenie 5. — Wiatr W·1 Ozon 4 Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 4·8ºRm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu) o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 min. t 4 [illegible] południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o god. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano (pociąg pospieszny), o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy) o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 9 października 1876.

		płacą		żądają	
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	bez kupona	206	50	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „		118	—	120	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.		218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „		210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .		84	75	85	60
„ „ „ 4% „		77	75	78	75
„ „ „ 5% okresow.		84	75	85	60
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	40	89	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.		93	—	94	25
3. Listy dłużne za 100 zł.	bez kupona bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.		90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat		—	—	—	—
„ „ „ w 30 „		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .		85	25	86	25
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.		90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .		14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	74	5	85
Dukat Cesarski		5	80	5	91
Napoleond'or		9	80	9	92
Pół imperyał		9	90	10	10
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	68
„ „ papierowy .		1	60	1	62
100 Marek niemieckich .		60	25	61	25
Srebro		101	50	103	50
Kupony w srebrze . . .		101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 października 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot. .	65.30	65.50
„ „ „ w srebrze . .	67.60	67.80
Losy z roku 1839 całe	253.—	255.—
„ „ 1839 piąta częśc 4% . .	252.—	254.—
„ „ 1854 po 250 złr.	105.—	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	107.75	108.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	114 —	115.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	128.75	129 25
Renty Commo po 42 hr. aus.	21.—	21.60
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.—	84.50
Galicyi	85.25	85.75
Niższej Austryi	101.25	101.75
Siedmiogrodu	71.75	72.50
Węgier	71.—	72.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	80.—	80.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	150 90	151.10
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	640.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	842.—	844.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	35.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	351.—	353.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	141.—	141.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1760.—	1770.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205 50	206.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118 50	119.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281 50	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.—	77.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	85.—	85.50

4. Listy zast. losowane	płacą.	żądają.
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6% .	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	88.—	88.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	93.25	93.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	70.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	96.75	97.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	67.—	67.50
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	60.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	95.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.—	98.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	93 25	93.75
„ „ „ „ III. „ . .	90.50	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.25	76 75
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze .	64.25	64.75
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	156.50	157.—
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.50	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.50	32 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	1[illegible].—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	22.75	25.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.50	27.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	.—	— —
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	60.70	6[illegible]
Frankfurt 100 mark p. . . .	60.70	60.[illegible]
Hamburg za 100 w p. n. . . .	60.70	60 9[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	124.65	12[illegible].2[illegible]
Paryż za 100 fr.	49.40	4[illegible].5[illegible]
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.98.—	6.—.—
„ peł. wagi	6.—.—	6 02 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.97.—	9.[illegible] —
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	102.90	103 10

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9 października 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	[illegible]	[illegible]
„ „ „ w srebrze . . .	6[illegible]	[illegible]
Losy pożyczki z roku 1860	110	5[illegible]
Akcye banku wiedeńskiego	842	[illegible]
„ „ kredytowego bez kupona .	151	5[illegible]
Londyn 10 fnt. szterlingów	123	[illegible]
Srebro	102	20
Napoleond'or	9	[illegible]
Dukat cesarski men.	5	[illegible]1
100 Marek	60	75

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4703 1—3) **Edykt.**

L. 2065. W dniach 23 października 1876, 6 listopada 1876 i 4 grudnia 1876 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 190 w Czeremuszni Fedia i Katarzyny Dobrusiow, w sprawie Abrahama Kenera o 130 złr. z pn.

Cena wywołania wynosi 745 złr. Wadyum 74 złr.

Resztę warunków wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego.

Żółkiew dnia 20 maja 1876.

(4710 1—3) **Konkurs**

L. 5118. Na posadę prowadzącego metryki izraelickie w obrębie metrykalnym Nisko z siedzibą w Nisku, i na posadę zastępcy tegoż.

Na posadę prowadzącego metryki izraelickie w obrębie metrykalnym Ulanowie z siedzibą w Ulanowie i na posadę zastępcy tegoż, jakoteż na posadę prowadzącego metryki izraelickie w Rudniku z siedzibą w Rudniku i na zastępcę tegoż, rozpisuje się niniejszem konkurs do 15 listopada 1876.

Warunki są następne:

Urząd prowadzącego metryki może być powierzonym tylko godnemu zaufania własnowolnemu mężowi wyznania mojżeszowego, obywatelowi państwa austryackiego z krajów w Radzie Państwa reprezentowanych i mieszkającemu w miejscu, w którem znajdują się księgi metrykalne, lub też jeżeli się tam jako prowadzący metryki stale osiedli.

Prowadzący metryki powinien władać dokładnie językami krajowemi, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Ubiegający się o jedną z tych posad winien wnieść do c. k. Starostwa w Nisku do 15 listopada 1876 prośbę własnoręcznie przez siebie pisaną, w której ma wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia swego.

Nisko dnia 2 października 1876.

(4696 1—3) **Konkurs.**

L. 9933. W celu obsadzenia posad prowadzącego metryki izraelickie i tegoż zastępcy w Baranowie, Radomyślu, Rozwadowie i Tarnobrzegu, rozpisuje się konkurs do końca października b. r.

Urząd prowadzącego metryki może być powierzonym tylko godnemu zaufania, własnowolnemu mężowi wyznania Mojżeszowego, i posiadającemu prawo obywatelstwa austryackiego.

Nadto powinien prowadzący metryki władać dokładnie językami krajowemi, mieszkać lub osiedlić się w miejscu, w którem znajdują się księgi metrykalne, oraz zajmować się zatrudnieniem, któreby go nie zmuszało wydalać się częściej z miejsca zamieszkania.

Tytułem wynagrodzenia pobierać będzie prowadzący metryki za każde wpisanie aktu metrykalnego jako też za każde wystawienie poświadczenia metrykalnego od strony opłatę w kwocie 50 ct.; za wystawienie zaś wyciągu familijnego w wykonaniu ustawy wojskowej kwotę 1 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady winien wnieść swe własnoręcznie przez siebie pisane podanie należycie ostemplowane i w dokumenta wykazujące posiadanie warunków wymaganych opatrzone w wyżej oznaczonym terminie do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu.

Tarnobrzeg dnia 27 września 1876.

(4608 2—3) **Lieferungs-Ausschreibung.**

Nr. 4308/M. C. Es wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Sicherstellung des Monturs-Bedarfes der Mannschaft des k. k. Matrosen-Corps für das Jahr 1877 am 13. November 1876 beim k. k Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) in Wien eine Offert-Verhandlung abgehalten werden wird.

Die Lieferungsgegenstände sind:

1. Tuch, Tuch- und Wollsorten,
2. Wäsche und andere Leinwand-Artikel,
3. Fußbekleidung und andere Ledersorten,
4. Wirkwaaren (Fußsocken, Leibel),
5. Kopfbedeckungs-Artikel,
6. Posamentirwaaren, Bordkappenbänder, Halsflöre- und Halsschleifen,
7. Metall-Waaren

Die übrigen auf die Offert-Verhandlung, sowie Einlieferung der Montursorten Bezug nehmenden besonderen Bestimmungen, sind in dem Nr. 226 vom 4. Oktober 1876 dieses Blattes näher erörtert

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium (Marine Sektion).

(4705 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 16847. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem że Michał Sawicki ze swego dotychczasowego urzędu notaryalnego w Dubiecku dnia 19 sierpnia 1876 ustąpić a swój nowy urząd jako c. k. Notaryusz w Komarnie z dniem 21 sierpnia 1876, rozpocząć ma.

Lwów dnia 16 sierpnia 1876.

(4701 1—3) **Ankündigung.**

Nr. 5841. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes Rożniatów wird über Ansuchen des Doliner k. k. Bezirksgerichtes vom 31 Oktober 1875 Z 6137 zur Deckung der ersiegten Forderung des Juda Salzberg pr. 30 fl. N. G. die dem Nikoła Popek gehörige, in Strutyn wyżny Nr. 87 liegende Realität, im Executivwege mittelst öffentlicher Lizitation am 22 September, 26 Oktober und 30 November 1876, jedesmahl 10 Uhr Vormittags in der Gerichtskanzlei verkauft Der Ausrufungspreis beträgt 170 fl, das Vadium hingegen 17 fl, die Einsicht der übrigen Lizitationsbedingungen in der hierortigen Gerichtskanzlei wird Jedermann gestattet

Rożniatów den 11 Jänner 1876.

(4699 1—3) **Edykt.**

L. 21914. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Anielę z Florkiewiczów Krzywdzińską że przeciw niej pod dniem 5 września 1876, Józef Krzywdziński 1º o rozdział od stołu i łoża, 2º o uznanie aktu przedślubnego z daty Skrzydlna 13 października 1867 za rozwiązany i nieważny, wniósł pozew, w załatwieniu, którego wyznaczono termin do ustnej rozprawy wedle dekr. nadw. z 23 sierpnia 1819 Nr. 1595 z u. s. na dzień 8 listopada 1876 o godz. 10 rano.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadome przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dra. Rafała Goldmanna z substytucyą adw. Dr. Trójnalskiego kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującej, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w wyżej oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 22 września 1876.

(4664 3—3) **Edykt.**

L. 6608. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomych, Ludmiłę, Stanisława, Franc[illegible]ka i Teofila Dembowskich w[illegible] cówów Jana i Antoniego Borysławskich i Teofili Kotkowskiej, tudzież z miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Norberta Harasiewicza i Felicyi Kozankiewicz współspadkobierców rzeczonych Borysławskich i Teofili Kotkowskiej, że celem sprawdzenia przedłożonego przez adw. Dr. Kwiatkowskiego pełnomocnika kilku spadkobierców działu funduszów masalnych termin na dzień 2[illegible] października 1876, o godz. 10 rano w tym sądzie wyznaczono i tymże nieobecnym celem bronienia ich praw kuratorem adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem adw. Dr. Tutaka ustanowiono.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Stanisławów dnia 12 sierpnia 1876.

(4682 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4244. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach wiadomo czyni, że w [illegible] Zakładu kredytowego włościańskiego p[illegible]ciw Piotrowi Grabiszowi o zapłacenie 312 złr. 10 ct. a. w. z pn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 23/32 w Kupiatyczach p[illegible]żonego, ciała tabularnego niemającego, w trzech terminach: 25 października, 22 listopada i 27 grudnia 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 800 złr. [illegible]kład 80 złr

Bliższe warunki licytacyjne tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 8 września 1876.

(4616 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4587. C. k. sąd powiatowy w Białej o[illegible]sza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Zuzanny Dudkowej w kwocie [illegible] zł. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności Katarzyny Czaudernowej [illegible]d L kon. 335 w Lipniku w dniu 20 października i w dniu 20 listopada 1876 zawsze o godzinie 10 przed południem, wartość szacunkowa tej realności wynosi 2181 zł. 7[illegible] ct. poniżej której takowa sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym [illegible] złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 219 zł.

Resztę warunków licytacyi i wyc[illegible] hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 3 września 18[illegible]

(4684 2—3) **Edykt.**

L. 4724. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Salamona Abgot 80 złr. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego dłużnika Pańka Musija w Perwiatyczach pod l. spis. 50 położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, na 2032 zł. ocenionego na dnie 25 września, 24go października i 28 listopada 1876 w gmachu sądowym zawsze od 10 godziny rano.

Protokoły opisania i ocenienia tudzież warunki przetargu w tutejszej registraturze przejrzeć wolno. Sokal 30 czerwca 1876.

(4644 2—3) **Edykt.**

L. 3415. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Szymona Schnee w kwocie 100 złr. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach a to: na dniu 16 października 1876 na dniu 6 listopada 1876 i na dniu 27 listopada 1876 każdym razem o godzinie 10 przed południem realności dłużnika Adama Karwackiego pod NC. 149 w Horpinie położonej pod następującemi warunkami:

I. Chęć kupienia mający mają 10% wadium t. j. 49 złr. a. w. w gotówce lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

II. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone, i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.

III. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czyto w pojedyńczych częściach swych składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

IV. Protokół opisania i oszacowania tej realności tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane. C. k. Sąd powiatowy.

Kamionka dnia 19 września 1876.

L. 10426. **Wykaz** (4672 2—3)

wydzierżawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych wraz z przynależnemi miejscowościami za czas od 1. stycznia 1877 do końca grudnia 1877 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco lub bezwarunkowo na dalsze dwa lata, t. j. do końca grudnia 1879.

Nazwa okręgu dzierżawnego	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz złr.	ct.	Wadyum ma być złożone w kwocie złr.	ct.	Rok, miesiąc i dzień, w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Dawidów z 7 miejscowościami	III. klasy	rzezi bydła i wyrębywania mięsa	150	50	16	—	16 października 1876	W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
Grzęda z 9 „			112	78	12	—		
Jaryczów z 8 „			1440	—	144	—		
Gródek z 47 „			7526	—	753	—		
Janów z 23 „			1877	—	188	—		
Bóbrka z 48 *) „			1754	—	176	—	17 października 1876 *)	
Chodorów z 31 *) „			1801	1	181	—		
Kulików z 32 *) „			1956	—	196	—		
Żółkiew z 47 *) „			5253	—	526	—		
Mikołajów z 13 *) „			1325	—	133	—		
Gródek z Vorderbergiem		wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego	421	—	42	—	18 października 1876	
Mikołajów { w Starostwie Żydaczowskiem z 13 miejscowościami			71	39	8	—		
Rozdół			90	—	9	—		
Żurawno			85	—	9	—		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu. Lwów dnia 30 września 1876.

*) W Nrach 227 i 228 zaszła pomyłka, prostuje się tem że w miejscowościach oznaczonych *) odbędzie się licytacya 17 października 1876, nie zaś 16 października 1876 jak poprzednio mylnie podano.

(4640 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 14680. Ze strony c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu wypisuje się licytacya w celu wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa podlegającego opłacie podatku konsumcyjnego wedle III. a. względnie miasta Tarnopola wedle I. klasy taryfy,

b) od wyszynku wina na rok 1877, 1878 i 1879 a to bądź na jeden rok, bądź też bezwarunkowo na trzy lata albo nareszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na rok drugi lub trzeci a to:

Liczba porządkowa	Powiat dzierżawczy	Cena wywołania wynosi rocznie: od mięsa złr.	ct.	od wina złr.	ct.	razem złr.	ct.	Licytacya odbędzie się w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu
1	Brzeżany	—	—	350	—	350	—	23 października 1876 przed południem
2	Kozłów	1356	80	50	—	1406	80	23 października 1876 przed południem
3	Podhajce	4617	77	131	—	4748	77	23 października 1876 po południu
4	Touste	578	50	13	70	592	20	23 października 1876 po południu
5	Czortków	2849	—	323	—	3172	—	24 października 1876 przed południem
6	Tarnopol	25350	—	—	—	25350	—	24 października 1876 po południu

Pisemne oferty zaopatrzone 10% wadyum mogą być do godziny 9 przed południem w dotyczącym dniu litytacyi do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu wniesione.

Względem warunków licytacyi wraz z spisem miejscowości do każdego powiatu dzierżawczego przydzielonych powziąść można wiadomość tutaj.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnopol dnia 20 września 1876.

Licitations-Ankündigung.

Z. 14680. Von der k. k. Finanz Bezirks Direktion in Tarnopol wird zur Verpachtung der allgemeinen Verzehrungssteuer:

a) von steuerpflichtigen Viehschlachtungen und von der Fleischausschrottung nach der III Tarifsklasse und bezüglich der Stadt Tarnopol nach der I Klasse,

b) vom Weinausschanke für die Solarjahre 1877, 1878 und 1879 und zwar, entweder auf ein Jahr oder unbedingt drei Jahre, oder endlich auf ein Jahr mit stillschweigender Erneuerung auf das zweite oder dritte Jahr die Lizitation hiemit ausgeschrieben und zwar:

Post-Nro.	Pachtbezirke	Der jährliche Fiskalpreis beträgt: von Fleisch fl.	kr.	vom Wein fl.	kr.	Zusammen fl.	kr.	Die Lizitation wird bei der k. k. Finanz Bezirks Direktion in Tarnopol abgehalten werden
1.	Brzežan	—	—	350	—	350	—	23 Oktober 1876 Vormittag
2	Kozlow	1356	80	50	—	1406	80	dto dto
3.	Podhajce	4617	77	131	—	4748	77	dto Nachmittags
4.	Touste	578	50	13	70	592	20	dto dto
5.	Czortkow	2849	—	323	—	3172	—	24 Oktober 1876 Vormittags
6.	Tarnopol	25350	—	—	—	25350	—	dto Nachmittags

Schriftliche Anbothe, belegt mit 10% Vadium können bis Neun Uhr Vormittags des betreffenden Lizitationstages bei dem Vorstande der k. k. Finanz Bezirks Direktion eingebracht werden.

Die Lizitationsbedingnisse sammt dem Verzeichnisse der zu jedem Pachtbezirke zugewiesenen Ortschaften können hieramts eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz Bezirks Direktion

Tarnopol am 20 September 1876.

L. 16766. **Obwieszczenie licytacyi.** (4655 1—3)

Tarnowska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje do wiadomości, iż pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach dzierżawnych wymionionych w załączonym wykazie w drodze publicznej licytacyi na czas począwszy od dnia 1 stycznia 1877 r. wydzierżawionym zostanie.

Dnie na których licytacya się odbędzie jako też ceny fiskalne wyrażone są w niżej załączonym wykazie.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu jakoteż u wszystkich komisarzy straży skarbowej.

Liczba porządk.	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Cena wywołania złr.	ct.	Wadyum złr.	ct.	Dzień licytacyi	Termin do podania ofert pisemnych	Licytacya odbędzie się	Pisemne oferty należy podać do
1	Tarnów	mięso	24364	64	2436	—	24 października 1876	23 października 1876 do godz. 6 popołudniu	w c k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie	c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnowie
2	Brzesko	mięso	4525	—	453	—	23 „ „	22 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Brzesku	c. k. komisarza straży skarbowej w Brzesku
3	Dąbrowa	mięso	3025	98	303	—	23 „ „	22 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Dąbrowy	c. k. komisarza straży skarbowej w Dąbrowy
4	Radomyśl	mięso	2009	—	201	—	24 „ „	23 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu	c. k. komisarza straży skarbowej w Mielcu
5	Brzostek	mięso	1256	—	126	—	23 „ „	22 „ „ „	u c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie	c. k. komisarza straży skarbowej w Pilznie
6	Dębica	mięso	4403	—	440	—	24 „ „	25 „ „ „	dtto dtto dtto	dtto dtto dtto

Tarnów dnia 27 września 1876 r.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

(4652 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 39444. C. k. krajowa Dyrekcya skarbu we Lwowie oddaje w przedsiębiorstwo uskutecznienie i dostawę druków urzędowych i litografii w języku niemieckim, polskim i ruskim dla użytku własnego, tudzież podwładnych jej władz i urzędów, a w razie gdyby jaka inna władza krajowa do tej rozprawy konkurencyjnej przystąpiła, także dla tej władzy na okres trzechletni t. j. od 1 stycznia 1877 do końca grudnia 1879 roku.

W tym celu rozpisuje się niniejszem rozprawę konkurencyjną za pomocą ofert pisemnych na dzień 27 października 1876.

Mający chęć ubiegania się o to przedsiębiorstwo, winni wnieść pisemnie, swoje należycie opieczętowane w wadyum tysiąca (1000) złotych w. a. zaopatrzone oferty, w których imię, nazwisko i miejsce stałego zamieszkania oferenta wyrazić, jako też procent jaki tenże z uwidocznionych w załączonym od warunków licytacyjnych wykazie cen fiskalnych za roboty drukarskie i litograficzne opuścić gotów, liczbami i literami oznaczyć należy do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie najdalej do dnia 27 października 1876, godziny 2 popołudniu.

Warunki licytacyjne przeglądnąć i dostać można w Ekonomacie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu w Lwowie codziennie do 2 godziny popołudniu, w Magistracie król. stoł. miasta Lwowa, w Izbie handlowej i przemysłowej we Lwowie, także w ces. kr. Dyrekcyi skarbu w Czerniowcach i w c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu w Krakowie, Tarnowie, Przemyślu, Stanisławowie i Tarnopolu w przepisanych godzinach urzędowych.

W dowód tego, że przedsiębiorcy warunki licytacyjne przeglądnęli, ma być podpisany przez oferenta egzemplarz takowych do oferty załączony i należy się w ofercie na te warunki wyraźnie powołać.

Oferty któreby po wyżej oznaczonym terminie nadeszły, nie będą uwzględnione.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów dnia 23 września 1876.

(4600 3—3) **Konkurs.**

Nr. 1665. An der k. k. selbständigen Marine-Unterrealschule zu Pola mit deutscher Unterrichtssprache ist die Professur für die Geografie und Geschichte zu besetzen:

Die Bezüge des Lehrpersonals dieser Schule sind:

Gehalt	fl. 1000
Activitäts-Zulage	fl. 250
ferner vom 1. Jänner 1877 angefangen, eine Quartiers-Entschädigung im Betrage vom	fl. 200
Zusammen:	fl. 1450

Desgleichen ist mit dieser Lehrstelle der Anspruch auf die Dienstes-Alterszulage von fl. 200 und im Falle eintretender Dienstuntauglichkeit, auf Pensionirung nach dem Militär-Versorgungsgesetze verbunden.

Das Lehrpersonale der k. k. Marine Unterrealschule rangirt in dem Status der Marine-Beamten für das Lehrfach und stehen die Professoren in der II. Diätenklasse.

Bewerber, welche an einer öffentlichen Mittelschule in definitiver Anstellung sich befinden, werden mit allen erworbenen Ansprüchen übernommen, während Candidaten, welche nicht definitiv angestellt waren, erst nach zurückgelegtem Probe-Triennium definitiv ernannt werden.

Bewerber um die Lehrstelle haben ihre Gesuche bis längstens 25. Oktober d. J. an das k. k. Reichs Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion) Wien einzusenden, und den Gesuchen beizulegen:

1. Tauf- oder Geburtsschein;
2. sämmtliche Studienzeugnisse,
3. Zeugniß der Lehrbefähigung,
4. Zeugniß über etwaige besondere Kenntnisse oder Leistungen.

Diesen Zeugnissen wird von Bewerbern, welche im öffentlichen Lehramte bereits thätig sind, eine Abschrift der letzten Dienstesbeschreibung beizuschließen sein, während Lehramts-Candidaten, welche noch nicht in öffentlicher Verwendung standen, von der politischen Behörde ein Zeugniß über ein tadelloses Vorleben beizubringen haben.

Die Kosten für die Uebersiedlung des Neuernannten von seinem gegenwärtigen Anstellungs- oder Aufenthaltsorte nach Pola trägt das Marine-Aerar nach dem für Marine-Beamte der IX. Diätenklasse festgesetztem Ausmaße, und wird dem Betreffenden ein entsprechender Reise-Vorschuß gegen nachträgliche Rechnung gewährt.

Wien am 23. September 1876.

Vom k. k. Reichs Kriegs-Ministerium (Marine-Sektion).

(4623 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 46341. Celem wykonania kamiennej tamy równoległej przy 1 przekopie, tudzież przekopania szutrowiska powyż 1 i 2 przekopu Dniestru poniżej Żurawna odbędzie się publiczna licytacya za pomocą ofert, na dniu 12 października 1876 w Departamencie technicznym c. k. Namiestnictwa we Lwowie

Cena fiskalna wynosi 4846 złr. 44½ ct. w. a.

Warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonym Departamencie, gdzie także oferty ułożone według przepisu i zaopatrzone w 5% wadyum wnieść należy w powyższym terminie do godziny 12 w południe.

Później wniesione, lub też wadliwie ułożone oferty nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 24 września 1876.

(4646 3—3) **Edykt.**

L. 3717. C. k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi Adolfa Goldsteina w kwocie 330 złr. w. a. z pn. odbędzie się dnia 20 października, 17 listopada i 18go grudnia 1876 przymusowa publiczna sprzedaż realności Jana Gągatka własnej pod Nr. k. 147 w Biesiadkach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 500 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej

C. k. sąd powiatowy

Brzesko 20 września 1876.

(4597 3—3) **Konkurs.**

L. 39484. Celem obsadzenia posady kontrolora przy c. k. głównym urzędzie cłowym w Brodach w X. klasie rangi z pensyą roczną 900 złr. z odpowiednim dodatkiem czynnej służby z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 900 złr. wypisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Brodach w przeciągu czterech tygodni i w tychże udowodnić, że potrzebną kwalifikacyę do tej posady posiadają i władają dokładnie językami krajowemi.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 27 września 1876.

(4662 8—3) **Edykt.**

L. 2839. Na zaspokojenie pretensyi 287 złr. 76 ct. z pn. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Józefa Liszczyńskiego pod l. k. 6/6 Winnikach przez publiczną licytacyę dnia 20 października 1876, dnia 20 listopada 1876 dnia 4 grudnia 1876 każdym razem o godz. 10tej rano.

Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, na trzecim zaś także niżej tejże

Wadyum wynosi 50 złr.

Warunki licytacyi i akt opisania przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Podbuż 8 sierpnia 1876.

(4651 3—3) **Edykt.**

L. 45889. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Antoniego Szułkowskiego równocześnie dozwolonem zostało wykreślenie sumy 800 złr. m. k. z procentami w stanie biernym realności pod l. 337¼ Dom. 49, pag. 178, n 24 on, na rzecz masy Franciszka Borkowskiego, względnie jego spadkobierczyni Justyny Panasiewiczowej intabulowanej.

Powyższą uchwałę doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Janowi Panasiewiczowi do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Moszyńskiego, któremu adw. Dr. Popławski na substytuta dodany zostaje.

Wzywamy niniejszym edyktem Jana Panasiewicza, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 2 września 1876.

(4657 3—3)

L. 3950. W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. sąd obwodowy w Samborze wydał w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem c. k. Radcy sądu krajowego Macheka w przytomności c. k Radcy sądu krajowego Terleckiego, c. k. Sekretarza Rady Wolskiego i adjunkta Tustanowskiego jako sędziów, i protokolanta c. k. officyała Dallmajera jako pisarza na podstawie oskarżenia wniesionego przeciw Hnatowi Hreborykowi o zbrodnię kradzieży przez c. k. prokuratoryę rządową w Samborze jako oskarżyciela, aktem oskarżenia z dnia 14 kwietnia 1876 do L. 1732 które to oskarżenie z orzeczeniem środków prawnych z dnia 4 czerwca 1876, do L. 670 w swej mocy utrzymane zostało, po rozprawie głównej odbytej w dniu 21 czerwca i 4 sierpnia 1876, w skutek zarządzenia z dnia 6 czerwca i 22 czerwca 1876 do L. 3950 w obecności c. k. prokuratora rządowego zastępcy Jakóbnowskiego jako oskarżyciela oskarżonego Hnata Hrehoryka, pozostającego na wolnej nodze, na zasadzie wniosku, uczynionego przez oskarżyciela, aby uznać winnym Hnata Hrehoryka, nieobecnego in contumatiam wedle §. 427 p. k. zbrodni kradzieży siana z §. 171, 173, 174, II. b. 175 II. a. u k. tudzież aby zasadzić go w moc §. 178 u. k od 6 miesięcy do roku ciężkiego więzienia zwrot kosztów karnych.

Wyrok.

Hnat Hrehoryk czyli Hryhorak urodzony i zamieszkały w Jasieniu lat 17 mający obrz. gr. kat. stanu wolnego sługa przy gospodarstwie nie karany, winny jest że w zimie 1874—1875, zabrał z sianożęcia w Jasieniu bez zezwolenia właścicieli dla własnej korzyści

a) w towarzystwie Wiktoryi Malinowskiej Pawłowi Wagilewiczowi Diaczyszyn pół fury siana w wartości 8 zł.

b) w towarzystwie Wiktoryi Malinowskiej i Wasyla Tymków, Semionowi Greziole 2 fur siana wartości 10 zł.

c) w towarzystwie Władysława Malinowskiego, Dmytrowi Plisz Łakoniak 1 furę siana wartości koło 10 zł.

d) a Demianowi Plisz ½ fury siana wartości koło 4 zł.

e) i Mikołajowi Iwanowi Senyczom 1 furę siana wartości 12 zł.

f) w towarzystwie Leopolda i Karola Malinowskich, Pawłowi Geletoj 1 furę siana wartości 12 zł.

Tem dopuścił się zbrodni kradzieży nad 25 złr. z §. 171, 173, 174, II. b. 175 II. a. u. k. i zasadza się pozaocznie wedle §. 427 p. k. w moc §. 178 i 54 p. k. na jeden miesiąc więzienia.

Z c. k. Trybunału wyrokującego.

Sambor dnia 4 sierpnia 1876.

(4598 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 27670. W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych bezpośrednio z c. k. fabryk tytoniu do tutejszokrajowych magazynów sprzedaży tytoniu lub dworców kolei żelaznej i pośrednio z dworców kolei żelaznej do magazynów sprzedaży tytoniu, na rok 1877, to jest na czas od 1 stycznia do ostatniego grudnia 1877, rozpisuje się konkurencya za pomocą pisemnych ofert, które należy wnieść najdalej do 26 października 1876, do drugiej godziny po południu do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

Oznaczenie stacyi z których i od których uskuteczniona ma być dostawa, tudzież w przybliżeniu ilości przedmiotów dostawy jako też kwoty przepisanego wadyum, i warunki tak licytacyi jako też kontraktu, mogą być przejrzane w c. k. krajowych Dyrekcyach skarbu we Lwowie, w Wiedniu, w Pradze i w Bernie, w c. k Dyrekcyach skarbu w Czerniowcach i Opawie, tudzież we wszystkich tutejszokrajowych c. k. powiatowych Dyrekcyach skarbu i magazynach sprzedaży tytoniu.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 26 września 1876.

Kundmachung.

Nr. 27.670. Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter unmittelbar aus der k. k. Tabakfabriken zu den hierländigen Tabakverschleißmagazinen oder Eisenbahnhöfen und mittelbar aus den Eisenbahnhöfen zu den Tabakverschleiß-Magazinen im Jahre 1877 das ist für die Zeit vom 1 Jänner bis letzten Dezember 1877 wird die Konkurrenz-Verhandlung mittelst Ueberreichung schriftlicher Offerten, welche an das Präsidium der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg bis 26 Oktober 1876 zwei Uhr Nachmittag einzureichen sind, ausgeschrieben.

Die Bezeichnung der Stationen aus und zu welchen die Verfrachtung zu geschehen hat, die Angabe der beiläufigen Mengen der Frachtgüter, des Betrages des einzuzahlenden Angeldes, dann die betreffenden Lizitations- und Verfrachtungsbedingungen, können bei der k. k. Finanz-Landes-Direktionen in Lemberg, Wien, Prag und Brünn, bei den k. k. Finanz-Direktionen in Czernowitz und Troppau, so wie auch bei allen k. k. Finanz-Bezirks-Direktionen und Tabakverschleiß-Magazinen in Galizien eingesehen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg am 26 September 1876.

(4688 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2847. W celu zaspokojenia wierzytelności Leona Fischera 47 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż zastawnie opisanego i na 216 złr. a. w. oszacowanego gospodarstwa gruntowego pod Nr. 15, rep. 38 w Krechowie położonego, do dłużnika Piotra Slusarz należącego w trzech terminach: dnia 16 października 1876 dnia 13 listopada 1876 i dnia 11 grudnia 1876 o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 216 zł. wadyum 21 zł. 60 ct. Bliższe warunki jakoteż protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze tusądowej.

Żółkiew dnia 25 czerwca 1876.

(4694 2—3) **Edykt.**

L. 42901. Celem wykazania płynności i praw pierwszeństwa wierzytelności do masy rozbiorowej ś. p. J. M. Hoffmana zgłoszonych a potąd nie likwidowanych, odbędzie się rozprawa na dniu 24 października 1876 o godzinie 10 przed południem, do której się niniejszem wszystkich wierzycieli tejże masy krydalnej wzywa.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 25 września 1876.

L. 3296. (4677 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza ordynującego przy tutejszym szpitalu powszechnym, z roczną płacą 300 zł. a. w., rozpisuje się niniejszem konkurs do 20 listopada 1876 r.

Posada udzieloną zostanie doktorowi medycyny prowizorycznie i dopiero po upływie jednego roku stale nadaną zostanie, gdy kandydat obowiązkom swym w tym czasie zadość uczyni.

Ubiegający się o tę posadę, zechcą podania swe, należycie udokumentowane, do Rady miejskiej tutejszej, na ręce Magistratu w oznaczonym czasie wnieść.

Nowy-Sącz, 25 września 1876.

Skład Futer
B. Szarkiewicza
we Lwowie, ulica Wałowa, Nr. 3,
(naprzeciw Galicyjskiego Banku kredytowego)

Poleca Szanownej Publiczności obficie zaopatrzony **SKŁAD FUTER** w najlepszych i najrozmaitszych gatunkach, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą.

Wszelkie obstalunki tak w miejscu jak na prowincyę z akuratnością, pospiechem i rzetelnością wykonuje.

Dziękując za dotychczasowe względy, poleca się i n dal Szanownej P. T. Publiczności.

(4689 1—3)

[4496 7—18]

Południowo Tyrolskie

OWOCE STOŁOWE

za przesłaniem należytości.

12 kilo merańskich winogron kuracyjnych, (Edelvarnatsche)		zł. 6
100 Edelborsdorfer (jabłka marszańskie)	Iszej jakości	6
100 Renety		4
100 Przednie czerwone		7
100 Renety złote		7
100 Rozmarynowe czerwone		7
100 Rozmarynowe białe		14
100 Gruszki cytrynówki zimowe		7

Owoce te IIgiej jakości: także owoce stołowe, które częściej w pierwszym gatunku rozsyłane bywają: 40% taniej.

Owcce IIIciej jakości według wagi 100 kilo (około 1600 do 2000 sztuk) 15 złr.; poleca się szczególnie zakładom, pojedyńczym familiom dla dzieci i. t. p.

1 hektoliter czerwonego wina tyrolskiego 17 złr.

„Obst- und Weingeschäft“
Tauber in Marling
poczta Meran w Południowym Tyrolu.

Tanio do nabycia

plac pod budowę

przy ulicy Zygmuntowskiej.

Bliższa wiadomość, ulica Zielona Nr. 19, I piętro.

(4706 1—4)

Skład towarów
po 27 i 40 ct.

(4707 1—14) pod firmą

Wiedner Centrale
Manufactur-Waaren
Karola Heim'a
w Wiedniu,
Wieden, Hauptstrasse 20.

Objąwszy wielki **skład fabryczny**, jestem w możności dostarczać **najnowsze materye jesienne i zimowe w najlepszej jakości**, jako to: **Baiges, Mohair, Lüstre, Wattmoll, Diagonal, Knikeboke, Flanele** i t p. ***po zadziwiająco tanich cenach, 27 i 40 ct. łokieć.***

Po tych samych cenach dostać można z obfitego składu mego **wstążek jedwabnych i aksamitnych, serwet adamaszkowych, ręczników, barchanu, chodników, krawaty dla Panów i Dam**, jak niemniej wiele innych artykułów.

Wzory przesyłam na żądanie gratis i franco. Zlecenia z prowincyi uskuteczniam jak najściślej za pobraniem pocztowem.

[4654 1]

Von Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig wird auf Wunsch ein Auszug aus diesem Buche Jedermann gratis u. franco zur Einsicht zugesandt.

32 Bog., mit viel. in den Text gedruckten anatom. Abbild., Preis 60 Kr. ö.W.; erschienen bei Richter's Verlagsanstalt in Leipzig, ist in fast allen Buchhandlungen vorräthig.— Dieses vorzügliche Werk kann allen Kranken, gleichviel an welcher Krankheit leidend, umsomehr dringend empfohlen werden, als das betreffende Heilverfahren sich als zuverlässig bewährt hat, wie die in dem Buche abgedruckten zahlreichen glänzenden Atteste beweisen.

Warnung! Um nicht durch ähnlich betitelte Bücher irre geführt zu werden, verlange man ausdrücklich Dr. Airy's illustrirtes Originalwerk, herausgegeben von Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig.

Zarząd masy rozbiorowej upadłej firmy tutejszej

A. MUSSIL i Z. WILHELM

podaje do powszechnej wiadomości, że dla spiesznięjszego uprzątnięcia zapasów w handlu tej firmy znajdujących się

dalsza wyprzedaż towarów galanteryjnych, oraz wszelkich przyborów do pisania, rysowania i t. d., odtąd

o 30 – 50 % niżej cen fabrycznych

lecz już tylko bardzo krótki czas

w dotychczasowym lokalu liczba **1, ulica Teatralna**, odbywać się będzie. Odbiorcy większych partyj otrzymają znaczny rabat; **cały skład zaś wraz z urządzeniem sklepowem** mógłby pod bardzo korzystnemi warunkami być odstąpionym. Szczegółów udziela w zwykłych godzinach urzędowych zarządca masy rozbiorowej adwokat **Dr. Skowroński** pod l. 23 przy ulicy Halickiej l 7, ulica Wałowa.

Lwów, 2 października 1876. (4653 3—7)

Jedyny Handel kupiecki w Wiedniu.

który z powodu złych czasów spowodowanym się widzi, ceny swoich towarów o dalsze **30% zniżyć**, jest:

Skład fabryczny towarów ze srebra chińskiego
H. Bettelheim & Comp.
w Wiedniu., Kärnthnerstrasse 14, w Bazarze,

Kosztuje n. p.:	przedtem:	teraz:	Kosztuje n. p.:	przedtem:	teraz:
6 łyżeczek do kawy	3 zł. 50 ct.,	**1 zł. 50 ct.**	1 tytonierka na tytoń	4 zł. — ct.,	**1 zł. 50 ct.**
6 łyżek stołowych	7 „ 50 „	**2 „ 75 „**	6 miseczek na cukier	3 „ 50 „	**1 „ 20 „**
6 nożów stołowych	7 „ 50 „	**2 „ 75 „**	1 masieczniczka	3 „ — „	**1 „ 50 „**
6 widelców stołowych	7 „ 50 „	**2 „ 75 „**	3 korki z figurkami	3 „ — „	**— „ 90 „**
1 chochla do rosołu	5 „ — „	**2 „ 50 „**	1 para lichtarzy	6 „ — „	**3 „ — „**
1 „ „ mleka	3 „ — „	**1 „ 50 „**	1 herbatniczka	8 „ — „	**6 „ — „**
1 filiżanka mocca z łyżeczką	6 „ — „	**3 „ — „**	1 naczynie na ocet i oliwę	8 „ — „	**5 „ — „**

Szczególnie stosowne na podarunki

6 nożów 6 widelców 6 łyżek stołowych 6 łyżeczek do kawy	**razem 24 sztuk w eleganckim pudełku zamiast 24 zł. tylko za 9 zł. 50 ct.**	6 nożów desertowych 6 widelców „ 6 łyżek „ 6 podstawek	**razem 24 sztuk w eleganckim pudełku zamiast za 26 zł. tylko za 9 zł. 75 ct.**

Najnowsza pasta do czyszczenia złota, srebra i ***srebra chińskiego***, od sztuki 25 ct., 6 sztuk 1 zł. 20 ct. — Przepyszne filiżanki, imbryki, serwisy do herbaty, ozdoby stołowe, girandole, cukierniczki, kubki na jaja i garnitury do tychże, kubki na wykłuwacze, przepaski do serwet i t. p. — Wysyła się **za pobraniem pocztowem** ściśle i sumiennie według zamówienia. — Na żądanie wysyła się szczegółowy **cennik** towarów **gratis.** (4194 5—16)

KSIĘGARNIA
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie

poleca przy zmianie kwartału, jako główna ajencya czasopism:

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“
kwartalnie we Lwowie 3 zł. 30 ct., na prowincyi 4 zł.

„WĘDROWIEC“
kwartalnie we Lwowie 2 zł. 30 ct., na prowincyi 2 zł. 56 ct.

„BIESIADA LITERACKA“
kwartalnie we Lwowie 1 zł. 50 ct, na prowincyi 1 zł. 80 ct.

„ATENEUM“
pismo naukowe i literackie w zeszytach miesięcznych,
półrocznie we Lwowie 9 zł., na prowincyi z doliczeniem na listy frachtowe 9 zł. 36 ct.

Oraz przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma krajowe i zagranicznie, a szczególnie poleca:

BLUSZCZ, kwartalnie we Lwowie 3 złr, na prowincyi 3 złr. 60 ct.
KŁOSY, kwartalnie we Lwowie 3 złr. 60 ct., na prowincyi 4 złr. 40 ct.
BIBLIOTEKA WARSZAWSKA, kwartalnie we Lwowie 5 złr. 25 ct. na prowincyi 6 złr.
PRZYJACIEL DZIECI, kwartalnie we Lwowie 2 złr. 10 ct. na prowincyi 2 złr. 40 ct.
RUCH LITERACKI, kwartalnie we Lwowie 2 złr. 50 ct. na prowincyi 3 złr.
TYDZIEN, kwartalnie we Lwowie 3 złr. 50 ct., na prowincyi 4 złr. 40 ct.
TYGODNIK MÓD, kwartalnie we Lwowie 3 złr. 60 ct, na prowincyi 4 złr. 40 ct.
TYGODNIK POWIEŚCI I ROMANSÓW, kwartalnie we Lwowie 1 zł. 90 ct., na prowincyi 2 zł. 20 ct.
MODENWELT, kwartalnie we Lwowie 1 złr., na prowincyi 1 złr 20 ct.
FRAUENZEITUNG ILLUSTRIRTE. Grosse Ausgabe, kwartalnie we Lwowie 3 złr., na prowincyi 3 złr. 50 ct. toż samo: kleine Ausgabe, kwartalnie we Lwowie 1 złr. 80 ct. na prowincyi 2 złr. 20 ct.
LA MODE ILLUSTRE, kwartalnie we Lwowie 4 złr. na prowincyi 4 złr. 72 ct.
LA SAISON, kwartalnie we Lwowie 1 złr. 90 ct., na prowincyi 2 złr. 50 ct.

4589 2—2

(4352 9—20)



Główny skład nafty — salonowej i gospodarskiej.

Naftowe i olejne lampy
R. DITMAR
ces król. uprzyw.
fabryka lamp we Wiedniu,
główny skład na Galicyę
we Lwowie,
Plac Maryacki Nr. 3.

Lampy wiszące, salonowe, stołowe, ścienne i kandelabry.

Wszelkie artykuły oświetlenia we fabrykach rozmaitych przyborów szklanych do lamp, oraz niepękających, marką fabryczną zaopatrzonych **szkiełek** (cylindrów). Skład

---

Z dniem 1 października 1876 r. otwarty
Krakowski Dom komisowo-zbożowy,

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupna wszelkie produkta rolne udzielając zaliczki do ⅔ wartości miejscowej. Bliższych objaśnień udziela kantor nasz w Krakowie, ulica Franciszkańska Nr. 166.

(4713 1—3) ***hr. Roman Buiński et comp.***

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. Lipca 1868 (Dz. p P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17. Grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadyą, — są w tymże Kantorze do nabycia.

Wszystkie zlecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. 4604 3 1]

(3577 11—16)

Specalność Wiedeńska.
Puritas
(Mleko odmładzające włosy).

„Puritas“ nie jest żadną farbą na włosy, tylko płynem do mleka podobnym, który posiada tę cudowną własność, **że siwe włosy odmładnia**, to jest w krótce i to **najdalej w przeciągu 14 dni** takową im barwę przywrócić może, jaką początkowo miały.

„Puritas“ nie zawiera w sobie żadnych pierwiastków farby. Można włosy podług upodobania wodą zmywać, na biało powleczonych poduszkach spać i łaźni parowej używać i ani śladu farby się nie spostrzeże, ponieważ

„PURITAS“
nie farbuje, tylko odmładnia

tak **najbujniejsze włosy kobiece**, jakoteż **włosy** i **brody u mężczyzn.**

Flaszka „PURITAS“ kosztuje **2** guldeny (przy przesyłce 20 centów za opakowanie) i jest do nabycia za zaliczeniem pocztowem

u producentów: OTTO FRANZ & Comp. we Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 38.

SKŁADY: **We Lwowie:** w aptece „pod srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera**, i u kupca, **K. Bayer & Leon**; **w Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego**, aptekarza; **w Tarnopolu** w aptece u Fr. Jamrógiewicza; **w Tarnowie** u M. Głodzińskiego; **w Stryju** w aptece W. Drągowskiego i w aptece A. Kübla; **w Kołomyi** u kupca K. Laden i aptekarza Edwarda Stenzel, **w Stanisławowie** u aptekarzów Ferd. Stechera i Alb. Amirowicza; **Czerniowcach** w c. k. aptece obwod. w rynku; **w Sadagórze** u D. Kubinowicza. **Przestroga.** P.T. Kupujący raczą uważać na firmę z wierzchu i u spodu flaszki.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.